

Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 47 (1068) P Wydanie A B C

Poznań, środa 18 lutego 1948 r.

Cena 3 zł

Wyjazd min. Modzelewskiego do Pragi

Polska Czechosłowacja i Jugosławia mają prawo i obowiązek zając zdecydowane stanowisko wobec Niemiec

W DNIU 16 BM. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZYGMUNT MODZELEWSKI UDAŁ SIĘ DO PRAGI NA ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ TAM W DNIU 17 BM. KONFERENCJĘ MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH POLSKI, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII, POŚWIĘCONĄ SPRAWIE NIEMIEC

MINISTROWI TOWARZYSZA: WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH DR LESZCZYŃSKI, MINISTER PEŁNOMOCNY OLSZEWSKI, SZEF POLSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ W BERLINIE GEN PRAWIN, WYŻSI URZĘDNIK MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH ORAZ AMBASADOR CZECHOSŁOWACJI W WARSZAWIE HEJRET.

Wyjeżdżających żegnali: podsekretarz stanu przy Prezydium Rady Ministrów Berman, wyżsi urzędnicy MSZ oraz przedstawiciele ambasady czechosłowackiej w Warszawie w pełnym składzie.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii będzie niewątpliwie wydarzeniem międzynarodowym wielkiej wagi.

Sytuacja, jaką na terenie Niemiec stworzyła polityka anglosaska — przy faktycznej i coraz wyraźniejszej, mimo protestów formalnych, zgodzie rządu francuskiego — musiała wzbudzić głęboki niepokój przede wszystkim w Polsce, Jugosławii i Czechosłowacji, krajach które pierwsze padły ofiarą agresji niemieckiej i najdłużej z przemocą hitlerowską walczyły.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech krajów pewne koła zagraniczne z pewnością usiłować będą przedstawić jako montowanie „bloku wschodniego”. Warto tu przypomnieć, że ostatnio odbyło się kilka spotkań „regionalnych”

na tematy znacznie odleglejsze od konsultujących się rządów, aniżeli sprawa niemiecka. W tej sprawie nasze trzy kraje mają nie tylko pełne prawo moralne i polityczne zabrać głos, lecz wprost — obowiązek.

Prasa czechosłowacka omawia szeroko zapowiedź konferencji ministrów spraw zagran. Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Dziennik „Rude Pravo” stwierdza, że podczas gdy polityka zachodnich sąsiadów Niemiec jest chwila, rządu państw słowiańskich nie związane żadnymi zobowiązaniami wobec Ameryki, mogą w sprawie Niemiec zając zdecydowane stanowisko.

Organ czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu” wyraża nadzieję, że na konferencji tej zostanie poruszony projekt Jugosławii, zmierzający do stworzenia wspólnego frontu małych państw słowiańskich w sprawie niemieckich odszkodowań wojennych.

Szef czechosłowackiego sztabu głównego oświadczył w niedzielę, że układ poczdamski dawał Czechosłowacji najlepszą gwarancję bezpieczeństwa lecz pewne sfery polityczne usiłują go

zignorować. Podkreślił on, że polsko-niemiecka granica nad Odrą i Nisą jest zasadniczą dla bezpieczeństwa Czechosłowacji. (PAP)

Przygotowania do jubileuszu armii radzieckiej

W całym Związku Radzieckim trwają przygotowania do obchodu 30-lecia armii radzieckiej, przypadającego na 23 lutego. Robotnicy radzieccy zgodnie ze swymi tradycjami obchodzą „jubileusz swej armii wzmocnionymi wysiłkami na polu produkcji. Wyścig pracy poświęcony tej rocznicy objął załogi największych zakładów przemysłowych we wszystkich ośrodkach ZSRR.

O wynikach tej wzmocnionej pracy świadczy fakt, że robotnicy potężnych zakładów hutniczych „Uralmasz” w Swierdłowsku przewidują zakończenie planu lutowego zakładów na „dzień Armii Radzieckiej”.

W Moskwie, Leningradzie i Taszkencie otwarto wystawy obrazujące 30-letnią historię armii radzieckiej. m. i. wystawy prac artystów-żołnierzy. We wszystkich miastach, fabrykach i instytucjach odbywają się odczyty i pogadanki o pierwszej armii robotniczo-rolniczej. (PAP)

Wzrastający nacisk imperialistów amerykańskich na państwa Bliskiego Wschodu

W bułgarskim dzienniku „Izgrew” ukazał się artykuł, który stwierdza, że z każdym dniem występują coraz wyraźniej drapieżne apetyty imperializmu amerykańskiego na Bliskim Wschodzie. Dowiadujemy się z Syrii z wiarygodnych źródeł — bisse dziennik bułgarski, że na początku br. departament stanu zawiadomił rząd Libanu i Syrii, iż Stany Zjednoczone gotowe są udzielić tym państwom pożyczki po 100 milionów dolarów pod warunkiem, że fundusze pochodzące z pożyczki wydatkowane będą zgodnie z wskazówkami departamentu stanu głównie na cele wojskowe.

Amerykańskie misje wojskowe zajmują się zaopatrzeniem i wyćwiczeniem armii i żandarmerii obu państw. Stany Zjednoczone wydzierżwiają na dłuższy okres czasu bazy morskie w Tripolisie i Bejrucie, a także tereny pod bazy lotnicze w okolicy Homs. Syria i Liban miałyby podpisać układ o wzajemnej pomocy, zagwarantowany przez Stany Zjednoczone.

Dziennik „Izgrew” stwierdza następnie, że kierownik wydziału Bliskiego Wschodu w departamencie stanu — Henderson zawiadomił syryjskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd turecki wystąpił ponownie wobec Stanów Zjednoczonych z żądaniem interwencji w sprawie przyłączenia okręgu

Wokół wysp Falklandzkich krają okręty wojenne Anglo-argentyński spór zaostrza się

Wczoraj w Izbie Gmin omawiany był spór o Wyspy Falklandzkie, leżące na Oceanie Atlantyckim. Jeden z posłów zapytał, czy rząd argentyński zaprzestanie czy też zamierza zaprzestać naruszania suwerenności wysp? Sekretarz stanu odpowiedział na to co następuje. Nie zaprzestano. Siły morskie tak Argentyny jak i Chile krążą nadal na wodach terytorialnych wokół tych wysp. Celem tych manewrów jest dążenie do narzucenia suwerenności Argentynie i Chile na tych wyspach. Okręty te wylądowały oddziały wojskowe.

Minister tak zakończył swoje przemówienie: Nie należy sądzić, że przejdziemy do porządku nad tą sprawą. Będziemy bronić naszych praw i poczynimy kroki, by zapewnić gubernatorom wysp poparcie, którego potrzebują.

Wcześniej doniesienia wskazywały, że admirał brytyjski w Sydney dał roz-

kaz zakotwiczonemu w pobliżu pancernikowi o wyporności 8 tys. ton wypłynięcia w nieznanym kierunku. Korespondent łączący tę wiadomość ze sporem na temat Wysp Falklandzkich. (p. r.)

Polskie czworaczki w Pensylwanii

Agencja Reutera donosi, że w miejscowości Watrobe w Pensylwanii 25-letnia Barbara Zawada powiła czworaczkę — 3 dziewczynki i jednego chłopca. Czworaczki miały przyjść na świat dopiero w kwietniu, lecz wskutek komplikacji musiano zastosować cesarskie cięcie, by uratować życie matki i niemowląt. Mimo ciężkiej operacji matce i dzieciom nie grozi niebezpieczeństwo

W Hollywood bezrobocie i deficyty

Według doniesień z Hollywoodu amerykańskie towarzystwa filmowe pracują z deficytem od czasu zakazu importowania filmów amerykańskich przez Wielką Brytanię. Zakaz ten datuje się od czasu nałożenia przez Anglię 75 proc. podatku na filmy amerykańskie, aby w ten sposób oszczędzić dolary. Jedną szóstą personelu filmowego jest bez pracy, doszło również do znacznego obniżenia płac. (p. r.)

Polskie wynalazki o światowym znaczeniu

Według opinii rzeczoznawców Urzędu Patentowego, kilka naszych wynalazków i ulepszeń ma znaczenie światowe. Należą do nich: wynalazek umożliwiający dzięki układowi kilku anten zawieszonych na wspólnej konstrukcji odbiór na najsłabszych antenach najbardziej odległej stacji, sposób ochronnego spawania tukiem elektrycznym, oddzielenie cynku od żelaza i surowców mineralnych, maszyna do wyrobu pustaków betonowych, niezwykle pomysłane łóżko dla ciężko chorych oraz przyrząd do zbierania nasion. (P. R.)

Londyńska „Konferencja Trzech” odroczone do 23 lutego

Konferencja anglo-francusko-amerykańska w sprawie Niemiec, która miała się odbyć w Londynie 19 lutego, została, jak podają ze źródeł dobrze poinformowanych, odroczone do 23 lutego.

Jako oficjalny powód tego odroczenia podaje się, iż ambasador amerykański w Anglii Lewis Douglas został zatrzymany w Waszyngtonie. Jednakże w kołach zbliżonych do rządu stwierdza się, iż prawdziwą przyczyną odroczenia rozmów są trudności, których nie zdołano pokonać. Jedną z nich jest niepewne stanowisko Beneluxu, który zgłasza poważne zastrzeżenia wobec projektów anglo-amerykańskich. (API)

Gen. Marcos kontroluje 70 procent obszaru Grecji

Do Budapesztu przybyło trzech przedstawicieli rządu gen. Marcosa. Zostali oni zaproszeni przez węgierski narodowy komitet pomocy gen. Marcosowi.

W depeszy, nadesłanej przez gen.

Marcosa, przywódca partyzantów greckich stwierdza, że jeżeli chodzi o sytuację wewnętrzną Grecji, to organizacja jego trzyma w rękach 70% obszaru kraju, podczas gdy rząd utrzymuje się tylko w miastach bezpośrednio w ich okolicy. (P. R.)

Rezygnacja Jinnaha

„Daily Mail” donosi z dominium Indii, że generalny gubernator Pakistanu Jinnah postanowił zrezygnować ze swego stanowiska. Mianował on na swego następcę Boppala. Jinnah ma opuścić swoje stanowisko w sierpniu. (P. R.)

Silne natarcie Francuzów w Indochinach

Agencja Reutera donosi z Singapuru, że Radiostacja Południowego Wietnamu stwierdza, iż w niedzielę wojska francuskie w liczbie około 12 tysięcy żołnierzy rozpoczęły silne natarcie w odległości 30 km na północny wschód od Sajgonu. W operacjach wojsk francuskich bierze udział lotnictwo. Wojska wietnamskie zadały oddziałowi francuskiemu liczącemu 300 ludzi, ciężkie straty, wynoszące 92 poległych w okolicy Cholon pod Sajgonem. (PAP)

Odbudowa ratusza w Gdańsku

Ministerstwo Odbudowy przydzieliło Wydziałowi Technicznemu w Gdańsku 10 milionów zł kredytu na odbudowę historycznego ratusza miejskiego w Gdańsku.

Światowa Federacja Związków Zawodowych a brytyjski wniosek w sprawie „amerykańskiej pomocy”

Artur Dikin, przewodniczący brytyjskich Zw. Zaw., wysłał 28 i 30 stycznia dwa telegramy pod adresem sowieckich Zw. Zawodowych, w których zawiadamiał, że Rada Generalna Brytyjskiego Kongresu Zw. Zawodowych domaga się kategorycznego zwołania — nie później jak w połowie lutego — zebrania biura wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Zadaniem konferencji byłoby rozpatrzenie sprawy „amerykańskiej pomocy” dla odbudowy Europy.

W związku z tym, przewodniczący sowieckich Zw. Zaw. Kuźniecowa, w swej odpowiedzi Dikinowi wyraził przede wszystkim zdziwienie z powodu tonu samej depeszy. I tak np. oświadczenie Dikina, że w razie jeśliby sesja Biura Wykonawczego nie odbyła się do połowy lutego, Rada Generalna brytyjskich Zw. Zaw. uważać będzie, iż ma prawo wziąć udział lub podjąć inicjatywę zorganizowania posiedzeń brzmia jak groźba.

Kuźniecowa zwrócił uwagę Dikina na fakt, że polityka groźb i ultimatum ze strony poszczególnych centrów Związków Zawodowych jest nieodpowiednią formą dla demokratycznej or-

ganizacji wiatowej Federacji Zw. Zaw. i sprzeciwia się jej statutowi.

Po drugie Kuźniecowa wyraża zdziwienie z powodu zupełnie niezrozumiałego pośpiechu Rady Generalnej. Kuźniecowa stwierdza, że Światowa Federacja Zw. Zaw. nie jest filią Rady Generalnej ani jakiegokolwiek innej narodowej organizacji związków zawodowych i nie jest zobowiązana przyjmować jej decyzji.

Sowieckie związki zawodowe nie mogą ani aprobować ani odrzucać celowości rozpatrywania na sesji biura wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych propozycji Dikina. Sprawa ta wymaga szczegółowego zbadania odpowiednich materiałów przez wszystkich członków biura.

W związku z tym Kuźniecowa domaga się przynajmniej, by go poinformowano w czym interesie przedstawia się wniosek o pomocy amerykańskiej na porządek dzienny zebrania Światowej Federacji Zw. Zaw., kto przewidziany jest na referenta tej sprawy, czy i kiedy będą przedstawione jakiegokolwiek materiały odnoszące się do niej? (API)

Polityczne manewry w Libanie

Prasa libańska donosi, że zarząd towarzystwa amerykańskiego Transarabian Pipeline Company powiadomił rząd libański, iż postanowił zaniechać realizacji, opracowanych pierwotnie planów budowy rurociągu na przestrzemi ciągnącej się od Arabii Saudyjskiej do wybrzeży Libanu. W związku z tym, wszystkie biura, towarzy-

stwa w Libanie przestaną funkcjonować, a pracownicy ich będą zwolnieni. Zarząd Towarzystwa stwierdza, że decyzja ta została powzięta ze względu na niepewne stanowisko Syrii, która w dalszym ciągu odmawia podpisania umowy z Transarabian Pipeline Company. (API)

Trzecia wojna byłaby nieszczęściem dla Polski — mówi Paszkiewicz w procesie NSZ

W piątym dniu procesu działaczy ONR zeznawał drugi oskarżony Paszkiewicz, który przyznał się częściowo do zarzucanych przestępstw. Oskarżony rozpoczął działalność polityczną w roku 1932 w ramach organizacji „Wielkiej Polski”, a następnie w zakonspirowanej organizacji „Orzeł Biały”, gdzie należał do kierownictwa. W ciągu roku 1934 oskarżony przeszedł do obozu narodowych radykałów.

Po wyzwoleniu Ojczyzny, udał się do Łodzi, gdzie otrzymał pracę w Banku Polskim, a wiosną 1945 r. nawiązał kontakt z Organizacją Polską, która powierzyła mu prowadzenie propagandy w ramach komendy głównej NSZ.

Wkrótce Paszkiewicz otrzymał funkcje wywiadowcze i kilkakrotnie wyjeżdżał na Śląsk gdzie odbierał meldunki od Organizacji Polskiej. Oskarżony stwierdził, że organizacja, w której pracował nastawiona była antyradykałczo i wiazała swoje nadzieje z trzecią wojną światową.

Paszkiewicz zaznaczył, iż jego wiara

została podważona przez odzyskanie Ziemi Zachodnich dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i przez sprawne i szybkie zagospodarowanie Ziemi, widoczne postępy w odbudowie kraju, stabilizację stosunków, doszedł do przekonania, że nowa wojna byłaby nieszczęściem dla Polski. (P. R.)

Powszechne ubezpieczenia w Czechosłowacji

Rząd czechosłowacki obraduje nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Premier Gottwald przedstawił podstawowe zasady ubezpieczeń społecznych, z których korzystają będą wszyscy pracownicy. Według oświadczenia premiera nowy system ubezpieczeń będzie korzystny dla wszystkich przedstawicieli świata pracy. (P. R.)

Min. Masaryk wierzy w sojusze gospodarcze

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryk oświadczył wczoraj, iż nie wierzy aby doszło do nowej wojny. Zaznaczając, iż obecny stan spraw światowych jest niezadowolający. Masaryk dodał, że nie wierzy, aby wojna atomowa mogła rozwiązać problemy ludzkości. Masaryk zaleca zawieranie nowego rodzaju sojuszy, a mianowicie sojuszy gospodarczych. (p. r.)

Kukurydza dla Polski

Do Polski ma przybyć 110 tys. ton kukurydzy z Rumunii, Jugosławii i Węgier. Z liczby tej 40 tys. ton zostanie rozproszonych przez Ministerstwo Apropowizacji w ramach reglamentacyjnego zaopatrywania w artykuły spożywcze, a 70 tys. przeznaczonych na paszę znajduje się w dyspozycji Funduszu Apropowizacyjnego. (P. R.)

Sprawa polska na arenie międzynarodowej u progu „Wiosny Ludów”

Rok 1848 ze swą pamiętną „Wiosną Ludów” wydaje się nam nieraz zjawiskiem niewytłumaczonym. Takim wydał się też wielu wspaniałym.

A jednak, kto wnikliwie śledzi ukryty wątek dziejów, temu „Wiosna Ludów” roku 1848, ów zbiorowy i prawie równoczesny wybuch rewolucji w poszczególnych zakątkach Europy, przedstawi się po prostu jako ostatnie ogniwo w długim łańcuchu wypadków lat poprzednich.

Wystarczy cofnąć się o dwa lata wstecz, do dziejów rewolucjonizmu europejskiego roku 1846, w którym to rewolucjonizm ideologiczny polski i aktywność polska zaważyły na szali późniejszych wydarzeń.

Myśl rewolucyjna polska wyprzedziła ruchy europejskie. Powstanie polskie, podjęte w roku 1846 samorzutnie, bez dostatecznego oparcia o ruch pokrewny Europy, przy zbiegu różnych nieszcześliwych okoliczności skończyło się fatalną porażką. Zawiodła wówczas pomoc rewolucjonistów niemieckich, jak zawiść miała w roku 1848.

Przewidywany przez Polskie Towarzystwo Demokratyczne na wodza powstania Ludwik Mierosławski, przychwycyony został w Poznańskiem przez władze pruskie. Aresztowanie innych przywódców spisku, przede wszystkim Libelta, członka Rządu Narodowego, zadało cios śmiertelny powstaniu.

Więść o zniewiezonym ruchu poznańskim dotarła do Krakowa i wywołała przysięganie członków Rządu Narodowego. Wśród wahań wybrano drogę półowoczną: odwołano powstanie, a równocześnie zarzykowano w Krakowie powstanie osoborne, z góry niejako skazane na zagładę.

Ofiara wypadków padła Rzeczpospolita Krakowska. Zajęty ją wojska trzech mocarstw, przede wszystkim Austrii, która gotowała się do ostatecznego zamachu na wolne miasto.

Więści o rewolucji polskiej i postępowaniu trzech mocarstw zaborczych wywołały poruszenie w społeczeństwie francuskim i angielskim, współzłuczcie Włochów, Szwajcarów i Belgów.

Zarówno premier rządu francuskiego Guizot, jak i konserwatywny gabinet Peela w Anglii, obojętnie odnieśli się do faskrawego pogwałcenia traktatu wiedeńskiego, „jakim było zajęcie Wolnego Miasta Krakowa.

Guizot już od dawna budził niezadowolone i krytyczne w kraju swymi coraz to więcej reakcyjnymi rządami. Atakowano też jego politykę zagraniczną, w której szukał oparcia w państwach rządzonych absolutnie, przede wszystkim w Austrii.

Oburzenie wyładowywało się w Izbie Deputowanych. Potępiano haniebne prowokacje kanclerza Austrii Metternicha w Galicji, jego zakusów w Wolne Miasto Kraków. Mnożyły się demonstracje masowe, wśród których rozlegały się okrzyki: „Niech żyje Polska! — Precz z Guizotem!”

W stolicy Anglii poruszenie było tym żywsze, że obok emigrantów polskich przebywało tam dużo emigrantów francuskich, niemieckich, włoskich. Rewolucja polska była dla nich zwiastunem rewolucji powszechnej.

Współdziałała z nimi grupa opozycjonistów angielskich, zmierzająca do zmiany rządu. Wielki meeting zwołany na rzecz Polski w dniu 16 marca, przy udziale 3000 osób, wymierzony był nie tylko przeciw ciemnym Polsce, ale również przeciw królom francuskim Ludwikowi Filipowi i jego premierowi, z którym Anglia miała świeże polityczne porachunki.

Widocznym efektem ogólnego poruszenia w kraju był upadek gabinetu Peela i utworzenie liberalnego rządu Russela. W nowym gabinecie Palmerston objął po Aberdeenie tekę ministra spraw zagranicznych, a na posiedzeniu Izby Niższej w dniu 7 sierpnia odpowiedział na interpelację Hume'a, przyjaciela Polski, w sposób zadawalający nastroje Izby.

Mowa Palmerstona przeraziła Metternicha. Złazcza jeden zwrót budził poważne obawy. „Gdyby mocarstwa, które podpisały traktat wiedeński, zamierzały naruszyć akta traktatu nad Wisłą, to również niedostatecznym okazać się musi traktat wiedeński nad Renem i nad Padem”. Była to po-

gródka pod adresem Niemiec i Austrii. Metternich zaniepokojony był przede wszystkim wzmianką o Włoszech.

Nie obce też było Metternichowi zbliżenie Palmerstona do Thiersa, przywódcy opozycji francuskiej przeciw Guizotowi. Z chwilą upadku Guizota, stawała Austria wobec groźnego niebezpieczeństwa sojuszu mocarstw zachodnich, a zabór Wolnego Miasta Krakowa wywołać mógł najfatalniejsze następstwa. Dlatego Metternich odniósł wcielenie Rzeczpospolitej krakowskiej przez długie miesiące letnie.

Dotle rozdziewek żelazny, który zapanował między Francją a Anglią, z powodu rywalizacji wzajemnej na terenie Hiszpanii, osmielił Metternicha do stanowczego kroku. Dnia 16 listopada 1846 roku powiadomił zachodnie państwa o ostatecznym wcieleniu W. M. Krakowa do ziem austriackich.

Protesty skłóconych między sobą mocarstw zachodnich Francji i Anglii wypadły słabo i z początkiem r. 1847 sorawa polska utonęła w frazeologicznym dysput Izby francuskiej i angielskiej.

Pod powłoką zewnętrznej spokoju drzemała wszelako burza.

Najżywiej bezprawie rządu austriackiego odczuły Szwajcaria i Włochy, przez bliskość terytorium nawleceń narażone na dalsze próby absolutystycznych zakusów Austrii. To też w tych krajach po wypadkach krakowskich dał się odczuć ferment rewolucyjny, o charakterze socjalnym w Szwajcarii, o cechach narodowych we Włoszech, w oparciu o te państwa włoskie, które pierwsze wkroczyły na drogę swobód politycznych, i Sardynia i Państwo Kościelne. Wybór liberalnego papieża Piusa IX przekreślał zaborcze plany Metternicha we Włoszech.

Inny jeszcze wyraz rewolucjonizmu polskiego zaważył na ogólnoeuropejskim ruchu rewolucyjnym tych czasów, był nim proces Polaków w Berlinie.

Aresztowanych w związku z niedanym powstaniem 1846 roku było do 700 osób. Wśród nich chłopów ujęto w charakterze oskarżonych, bądź świadków. Śledztwo było dla nich szkołą solidarności społeczno-narodowej, której dowód dawał niebawem w powstaniu poznańskim 1848 roku. Ostatecznie w stan oskarżenia postawiono 254 osoby; liczba rzemieślników, oficjalistów, ludu wiejskiego i służby przekraczała setkę. Procedura jawna procesu stwarzała arenę propagandy dla sprawy polskiej i wojującej demokracji europejskiej. Taki charakter nadać pragnął procedurze procesowi Mierosławski do pierwszemu załamaniu się w śledztwie.

W dniach 3 i 5 sierpnia 1847 roku podczas rozpraw sądowych, przy tłumnym audytorium, w obecności korpusu dyplomatycznego i licznych dziennikarzy, przemówieniami swymi wywołał niebywałe wrażenie. Obwędnie mowy, pierwsza polska, druga francuska, doskonale skonstruowane pod względem treści rzeczowej, a porywające ogniem świetnej retoryki, przetłumaczone zostały na język niemiecki względnie francuski i opublikowane w Niemczech i Francji.

Proces berliński skończył się wyrokiem dnia 2 grudnia. Skazano na śmierć 8 oskarżonych, z Mierosławskim na czele; poza kilkunastu mniejszymi wymiarami kary, skazano 82 oskarżonych na dożywotnie lub długoletnie więzienie. Wśród skazanych na śmierć był też ks. Łołodzki, organizator zamachu na Starogard wśród chłopów swej parafii na Pomorzu, sam dziecko ludu. Pochodził z Królestwa, dobiegał pięćdziesiątki. Nie znając języka niemieckiego, zapytał sąsiada: „A co oni tam o mnie mówią?”. „A to, że jegomością skazali na śmierć!” brzmiała odpowiedź. Na to zacytował karmelita dobył tabakierki i poczęstował sąsiada; sam zażywszy tabaki, kiwnął głową i rzekł głośno: „To się wszystko na nic nie zda, bo oni nam nic nie zrobią.”

Słowa były prorocze. Król pruski Fryderyk Wilhelm IV wstrzymywał się z podpisami wyroku, poruszony wrzeniem, które wyrok wywołał w kraju i za granicą. Przewrót marcowy w Berlinie zastał wszystkich więźniów jeszcze w Moabicie. Oswobodzenie polskich bohaterów wolności było jednym z pierwszych odruchów aktów rewolucji.

ków winno być oznaczone „Petit paquet” oraz wyraźny adres nadawcy. Przesyłki polecane. Z Polski do Niemiec dopuszczane są jedynie listy i kartki polecane.

Poświadczenie i żądania dodatkowe. Poświadczenie odbioru, zarówno w chwili nadania przesyłki, jak i po jej nadaniu oraz żądanie zwrotu lub zmiany adresu.

Jak doszło do paktu radziecko-niemieckiego

Trzecia część dokumentów „Fałszerze historii”

Radzieckie biuro informacyjne publikuje trzecią część dokumentów historycznych „Fałszerze historii”, która przypomina politykę izolacji ZSRR i przyczyny zawarcia paktu o nieagresji między Związkiem Radzieckim a Niemcami. Dokumenty te przytaczamy w obszernym skrócie.

Po zajęciu Czechosłowacji Hitler przestał mówić o pokojowości swych zamiarów. Zachęcany przez Francję i Anglię dozbierał się na oczach całego świata. Anglia i Francja popierane przez koła kierownicze Stanów Zjednoczonych kontynuowały politykę prowokacyjnego podburzania Niemiec hitlerowskich przeciwko ZSRR.

Prowadząc rokowania z Związkiem Radzieckim, Anglia i Francja nie wahały się rokować jednocześnie z hitlerowskimi Niemcami, przy tym przykładały one większą wagę do rozmów z Niemcami niż do pertraktacji z ZSRR.

Oto co stwierdza na ten temat niemiecki ambasador w Londynie Dirksen

w swym raporcie do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 3 sierpnia 1939 r.:

„Panuje tu powszechna opinia, że rozmowy, jakie Anglia nawiązała z innymi krajami w ciągu ostatnich kilku miesięcy są jedynie środkami rezerwy dla osiągnięcia prawdziwej zgody z Niemcami, oraz, że rozmowy te zostaną przerwane z chwilą osiągnięcia głównego celu, którym jest układ z Niemcami...”

Rokowania między Anglią i Francją i Związkiem Radzieckim rozpoczęły się w marcu 1939 r. i trwały ok. 4 miesiące. Przebieg tych rokowań wskazy-

wał, że Francja i Anglia pragną narzucić ZSRR zobowiązania, na podstawie których Związek Radziecki miałby wziąć na siebie cały ciężar odparcia ewentualnej agresji niemieckiej, podczas gdy Anglia i Francja nie związałyby się żadnymi zobowiązaniami wobec ZSRR.

Związek Radziecki domagał się zawarcia efektywnego porozumienia, a udzielenia gwarancji państwom środkowej i wschodniej Europy, zawarcia układu wojskowego między Anglią, Francją i ZSRR, na mocy którego każde zagrożone państwo otrzymaloby na wypadek agresji natychmiastową pomoc. Rząd radziecki nalegał, aby zwołać konferencję najbardziej zainteresowanych państw, celem rozpatrzenia sprawy bezpieczeństwa zbrojowego.

Rząd brytyjski uważał jednak, że propozycja ta jest przedwczesna. Propozycje brytyjskie wskazywały niedowzmaczenie Berlinowi, że w wypadku ataku na Związek Radziecki Wielka Brytania i Francja zachowają neutralność, o ile tylko uderzenie na Związek Radziecki nastąpi przez kraje tełtyckie.

Radzieckie Biuro Informacyjne dodaje, że misja wojskowa ZSRR uważała, że pomoc ZSRR będzie możliwa jedynie w wypadku, jeżeli Polska zgodzi się na przepuszczenie wojsk radzieckich przez swoje terytorium. Rząd polski w odpowiedzi zaznaczył, że nie przyjmie pomocy wojskowej od Związku Radzieckiego, podkreślając w ten sposób, że obawia się bardziej wzmocnienia ZSRR niż agresji hitlerowskiej. Radzieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że stanowisko Polski poparli członkowie misji brytyjskiej i francuskiej.

Związek Radziecki znalazł się przed następującą alternatywą:

a) albo przyjąć, kierując się koniecznością samoobrony, propozycje Niemiec w sprawie układu o nieagresji i tym samym zapewnić Związkowi Radzieckiemu przedłużenie okresu pokoju na pewien czas, co umożliwiłoby lepsze przygotowanie do odparcia możliwej agresji;

b) albo odrzucić propozycje Niemiec i tym samym zgodzić się na natychmiastowe wciągnięcie ZSRR przez prowokatorów w zbrojny konflikt z Niemcami w sytuacji niewygodnej dla ZSRR ze względu na izolację ZSRR.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki zmuszony był dokonać wyboru i zawrzeć z Niemcami układ o nieagresji.

Podobnie jak w 1918 r. Związek Radziecki zmuszony był z powodu wrogiej polityki mocarstw zachodnich zawrzeć pokój z Niemcami w Brześciu — tak w roku 1939 Związek Radziecki zmuszony był przyjąć propozycje niemieckie w sprawie układu z powodu wrogiej polityki Wielkiej Brytanii i Francji. (PAP)

Górnicy górą! 300 mil. zł premii za współzawodnictwo

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie odbyło się w dniu 13 bm. posiedzenie Komitetu Głównego Współzawodnictwa Przemysłu Węglowego i Włókienniczego. Komitet pod przewodnictwem wiceministra Szyra i przewodniczącego KCZZ ob. Witaszewskiego dokonał ostatecznej oceny prac w pierwszym etapie tego współzawod-

nictwo w trudnych warunkach, podnieśli znacznie swą produkcję, uzyskując 168 punktów. W pierwszych trzech miesiącach lepsze wyniki osiągnęli górnicy, natomiast w grudniu ub. roku włókniarze wyprzedzili górników. W myśl regulaminu zwycięska strona uzyskała winna dodatkowo 50 punktów.

Ustalono, że oba przemysły uzyskały za okres pracy od września do grudnia ub. roku doskonałe wyniki zarówno na polu produkcyjnym, jak organizacyjnym, oraz w dziedzinie dyscypliny pracy. W ogólnym wyniku zwycięstwo uzyskali robotnicy przemysłu węglowego, zdobywając 196 punktów. Włókniarze, którzy rozpoczęli współzawod-

W wyniku współzawodnictwa przyznano obu przemysłom premie w łącznej sumie 300 milionów złotych. Podzielone one zostały proporcjonalnie do ilości zdobytych punktów. Górnicy zdobyli z tego 160 milionów złotych, a włókniarze 140 milionów złotych. Spółób podziału tych sum oraz ich przeznaczenie ustalone zostaną przez specjalne komisje. (PAP)

Elektryczna ofensywa astronomów na Marsa

Grupa astronomów z uniwersytetu w Chicago ma przeprowadzić w bieżącym tygodniu szereg doświadczeń, które pozwolą ustalić, czy na Marsie istnieje życie roślinne i zwierzęce.

Na planecie Mars wysłane zostaną specjalne promienie elektryczne i uczeni mają nadzieję, że sposób, w jaki będą one wchłaniane lub odbijane przez pewne plamy istniejące na planecie, — pozwoli im ustalić, czy plamy te są roślinnością, czy też nie.

W tym tygodniu Mars znajdzie się w „najmniejszej” odległości od ziemi, która wynosi ponad 100 milionów km. Obserwatorium Mac Donald w Port Davis zostało specjalnie wyekwipowane dla przeprowadzenia doświadczeń.

Analogiczne doświadczenia były już niejednokrotnie podejmowane, jednakże przyrządy elektryczne, wysyłające promienie podczerwone, są tym razem o wiele czulsze i bardziej precyzyjne. Dlatego też uczeni przywiązują wielką wagę do wyników doświadczeń, mających się odbyć w tym tygodniu w Port Davis. (PAP)

Tragiczna śmierć w morzu

Trzej rybacy Wiktor Jurgielewicz, Henryk Józefski i Mikołaj Neofitów z Fromborka wyjechali łodzią wiosłową na połów. Nadzwyczajny silny wiatr przewrócił łódź, skutkiem czego wszyscy trzej utonęli. Wszelkie poszukiwania były daremne, znaleziono jedynie łódź, którą rybacy wybrali się na połów. (PAP)

Obowiązek uczestnictwa w obrocie bezgotówkowym

Kupcy rejestrowani i kupcy prowadzący księgi uproszczone podlegają obowiązkowi posiadania rachunku bieżącego i regulowania rozrachunków z urzędami, przedsiębiorstwami państwowymi i samorządowymi, spółdzielniemi, instytucjami kredytowymi i ubezpieczeniowymi drogą przelewów, o ile jednorazowa wypłata przekracza sumę 20 tysięcy złotych.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu, kupcy nie przestrzegający tego obowiązku, narażą się na podwyższenie im stawek podatku obrotowego o 50 procent. (b)

Lepsze mleko dzieciom - paszę rolnikom Deficyt tłuszczowy zjawiskiem powszechnym

Z ramienia Oddziału Mleczarskiego „Społem” odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę produkcji i dostawy mleka i przetworów mlecznych. — Jak wiadomo, rolnicy nasi, dostarczający mleko do mleczarni, otrzymują prócz zapłaty 7 zł za jednostkę tłuszczu, zwrot mleka chudego po niskiej cenie, oraz bonus premiowy na paszę treściwą. Fundusz Apropowizacyjny wydał dotychczas tych bonów na 20 tysięcy ton paszy Tymczasem rozliczenie otrzymał tylko na 1 tysiąc ton. Wynika z tego, że coś szwankuje w rozprowadzaniu, że rolnik ma trudność w otrzymaniu należnej mu paszy. — Inna rzecz, że termin ważności bonów powinien bezwzględnie być przedłużony przynajmniej do 2—3 miesięcy, gdyż rolnikowi po prostu nie opłaca się odbierać paszy przed jej dopóki nie zbierze się taka jej ilość, po którą warto jechać do miasteczka.

Przeprowadzone kontrole wykazały, że z reguły ma ono poniżej 3% tłuszczu, a nieraz tylko 1,5%. Wzmocnienie kontroli przede wszystkim nad działalnością punktów sprzedaży jest konieczne.

Dyr. Dobroczyński, który ostatnio przebywał w Danii i Norwegii, omówił sprawę zaopatrzenia tamtejszej ludności w produkty nabiałowe. W obu krajach bardzo dba się o dzieci. Otrzymują one dziennie pół litra mleka. Natomiast zaopatrzenie reszty ludności, nawet w Danii, która jest głównym eksporterem masła, jest mizerna. Na głowę ludności przypada 1 kg tłuszczu miesięcznie, w tym najmniej masła. W Norwegii masła nie ma zupełnie, jedynie margaryna wydawana w ilościach o połowę mniejszych niż w Danii. Warto, by nasi zawodowi malkontenci uswiadomili sobie wreszcie, że bieda powojenna nie tylko w Polsce istnieje. (b)

Rozszerzenie obrotu pocztowego z Niemcami

Sojuszniczy Komitet Poczty i Telekom. w Berlinie dopuścił z dniem 1. 1. 1948 roku w obrocie z Niemcami następujące rodzaje przesyłek i usług: Pakietki. Na opakowaniu pakietki:

Delikatny
Puder
Anida
niby pył kwiatowy

W kilku odcieniach, o miłym kuszącym zapachu puder „ANIDA” dobrze przylega do skóry, nie ściera się z niej nawet podczas tańca, czy ćwiczeń cielesnych, nadając cerze tajemniczy urok.

Anida
Krem Miatowy

Z dnia Baldachim Mikołajczyka

W jednej z ostatnich audycji „Voice of America” („Głos Ameryki”) usłyszeliśmy kolejno odcinek pamiętników Mikołajczyka, z mrozącą krwem w żyłach relacją o tym, jak to p. St. Mikołajczyk przyjechał był w 1945 roku do Krakowa witany entuzjastycznie przez niezliczone tłumy. I jak to zaraz potem nad przejeżdżającym w samochodzie przez jedną z ulic wielkim „meżem stanu” utworzył się... ognisty baldachim.

Było tak: z jednej strony ulicy stał długi szereg żołnierzy polskich, z drugiej zaś — radzieckich. Żołnierze strzelali bez przerwy z ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych. I stał właśnie ów ognisty baldachim nad głową pomykającego w samochodzie, nieszczonego Mikołajczyka.

„To była przestroga!” — pisze p. Mikołajczyk, i powtarza za nim na cały świat „Głos Ameryki”. W związku z przytoczoną „rewelacją”, dziennik „Życie Warszawy” kreśli następujący komentarz: Proszę panów, jak na gust europejski jest to zbyt obcesowa i właściwie zbędna przestroga. Europa jest już dostatecznie przestrzeżona o... „głupocie wielkiego „meża stanu”. Rozumiemy, że obecny menażer p. Mikołajczyka — firma „Coloman et Co” — wola: „Z ogniem, panie M! Więcej dżaszczyków, mister!” — ale żeby aż „ognisty baldachim”... (b)

Dr Tadeusz M. Kobusiewicz Nowa szczepionka przeciw różycy świni

Dotychczasowa walka z różycą świni, z tą prawdziwą plagą rolnika, która przysparza Państwu strat, idących w setki milionów złotych, mimo szerokiego stosowania zarówno surowicy samej, jak i w połączeniu z żywym zjadliwym zarazkiem (kultura) nie dawała stuprocentowo zadowolających wyników. Co gorsza, stosowanie żywego zjadliwego zarazka ma tę słabą stronę, że mimo woli szczepiacy rozsiewali żywy zarazek w terenie, co wywoływało choroby u pozostałych nieszczepionych świni. Stosowanie natomiast samej surowicy daje dobre wyniki lecznicze, ale nabyta odporność trwa bardzo krótko. **bo zaledwie 14 dni, po czym choroba może na nowo wybuchnąć.**

Rozwiązanie tego zagadnienia udało się dr. Staubowi (czytał: Sztobowi), Francuzowi, prof. Instytutu Pasteura w Paryżu. Uczony ten po wieloletnich badaniach uzyskał taki szczep zarazka różycy, który jest żywy, ale tak osłabiony, że nie wywołuje choroby ani u trzody chlewnej, ani nawet u człowieka. Szczep ten — co jest rzeczą najważniejszą — wywołuje odporność u szczepionej sztuki, trwającą cały rok. Posiada on dalsze zalety, jak: wymaga tylko jednej iniekcji, nie wymaga użycia surowicy, użyty we właściwy sposób, pozwoli zapobiec chorobom dla świni chorych lub otykających się z chorym.

Szczepionka przeciwko różycy świni według prof. Stauba oddana do dyspozycji lekarzy wet. we Francji kilka lat temu, zdała egzamin na kilkuset tysiącach szczepionych świni. Prof. Staub zrobił wielki prezent dla Polski, bowiem bezinteresownie ofiarował Państwowemu Instytutowi Weterynaryjnemu swój szczep, który pod mianem „Niezjadliwa Kultura Różycowa” został wyrobowany na trzodzie chlewnej w 1947 r. najpierw w województwie odamskim następnie wrocławskim, gdzie uzyskano tak pomyślne wyniki, że z dniem 1 stycznia br. Departament Wet. Min. koin. postanowił wprowadzić masowe szczepienia trzody chlewnej nową szczepionką na terenie całego kraju, które rozpoczynają się od dnia 1 marca 1948 roku.

A oto kilka uwag odnośnie sposobu użycia tej szczepionki, a) w chlewniach, w których ostatnio nie notowano różycy, należy szczepić wszystkie świni w wieku od 3 miesięcy wwyż. Przeciwwskazane jest szczepienie sztuk młodszych, bowiem mleko macior sztucznie lub naturalnie uodpornionych zawiera przeciwciała, które mogłyby unicestwić szczepionkę, a przy tym niedostatecznie wykształcony aparat śródbronkowo-siatkoczkowy nie jest jeszcze zdolny wytworzyć pełnej odporności, tak, że proszę uważyć ewentualnemu zakażeniu przy zetknięciu

się z zarazkiem zjadliwym. Sztuki nowonabyte należy przed wprowadzeniem zaszczepić. Maciory nawet wysoceprośnione znoszą szczepienie bez szkody. Odporność powstaje w 14 dni po szczepieniu, toteż w tym okresie trzeba się liczyć z możliwością sporadycznych wypadków zachorowania, ze względu na prawdopodobieństwo zakażenia utajonego. Toteż szczepiacy lekarze, do którego dyspozycji zostaje szczepionka wyłącznie oddana, będzie posiadać odpowiednią ilość surowicy różycowej do celów leczniczych;

b) w chlewniach, w których niedawno stwierdzono różycę, należy zastosować u wszystkich świni surowicę, aż do wygaśnięcia choroby, a w 8—10 dni po ostatnim zastrzyku surowicy dopiero stosujemy szczepionkę. W dalszym ciągu stosujemy systematycznie szczepienie prosiąt, po osiągnięciu wieku 3 miesięcy. Sztuki świeżo nabyte mo-

gą być poddane szczepieniu od razu pod tym jednak warunkiem, że przed wprowadzeniem do chlewni będą izolowane i poddane obserwacji przez 14 dni, w razie wybuchu choroby stosuje się leczniczo surowicę.

Czasokres masowych szczepień jest od października do końca maja, uzupełniające jednak szczepienia sztuk dorastających, nowonabytych itp. można przeprowadzać w ciągu całego roku.

Należy dążyć do tego, aby w rozpoczynającej się z dniem 1 marca kampanii szczepieniowej wszystkie świni zostały w terenie zaszczepione. W tym celu do akcji będą wciągnięci wszyscy lekarze weterynaryjni. Szczepieniami należy zainteresować Związek Samopomocy Chłopskiej i organizacje rolnicze, społeczne oraz samorządy terytorialne. W interesie każdego posiadacza trzody chlewnej jest, aby ani jedna sztuka nie została pominięta w szczepieniu.

Pełne zaufanie dla starosty Zygmiana uchwaliła P. R. N. w Gostyniu

Ostatnie posiedzenie P. R. N. przyniosło jak zawsze kilka doniosłych uchwał. Po wprowadzeniu i sformułowaniu nowych członków: p. Antoniego Szymańskiego, Libertę Stefana, Ratajczaka Józefa jnr., Woznego Waleriana, Andrzejewskiego Franciszka, Bidermana Mariana i Tajczaka Stefana. Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z ostatniego posiedzenia powiatowego uchwaliła starosta powiatowy Wacław Zygmian. Zebrani radni w dowód uznania dla pracy wykazanej w tak krótkim czasie urzędowania uchwaliли wotum zaufania dla p. star. Zygmiana. Jednym z głównych punktów obrad była uchwała powiększenia budżetu o sumę 6 625 907.— zł. Ogólna suma budżetu wynosi obecnie 28 773 581.— zł. Powiat gostyński kładzie duży nacisk na utrzymanie dróg; na powyższe cele uchwalono 52% ogólnego budżetu. Również większe kwoty przeznaczono na rol-

nictwo oraz na oświatę. Poważną jest suma 660 000.— zł, przeznaczona na stypendia dla uczniów szkół średnich, zawodowych i wyższych.

Sprawozdanie z działalności Biblioteki Powiatowej, która już może się poszczycić 3000 tomami oraz 10 biblioteczkami ruchomymi, złożył kierownik tejże biblioteki p. Laurentowski Piotr.

Na posiedzeniu tym powołano również komitet obchodu rocznicy „Wiosny Ludów”.

PCK opiekuje się sześciami trojaczekami

Swego czasu donosiliśmy o przyjęciu na świat trojaczek u pp. Balcerków w Słupie pod Staszewem. Z uwagi na niezamowny stan rodziców zwróciliśmy się z apelem do społeczeństwa i miarodajnych czynników, ażeby w miarę możliwości pospieszyli z pomocą rodzicom trojaczek.

Apel nasz nie minął bez echa i dzisiaj z radością notujemy fakt, iż Poznański Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, do którego dołącza się Koło PCK Staszew, przesyłało na ręce pp. Balcerków paczkę, w której m. in. znajdowały się trzy kołdry, 3 czapki, wełniany, 6 kawałków mydła, 3 puszki kakao, 3 motki wełny, 3 ręczniki, artykuły żywnościowe itd.

Inicjatywa Poznańskiego Oddziału PCK zasługuje ze wszelkich miar na pochwałę i godna jest naśladowania. (H)

Uroczystości „Wiosny Ludów” w Miłosławiu

Jak już informowaliśmy, powiat wrzesiński, ściślejsz Miłosław będzie miejscem ogólnopolskich uroczystości „Wiosny Ludów” w dniu 2 maja br. Istnieje już we Wrzesni Komitet Powiatowy, na czele którego stoi przewodniczący Pow. Rady Narodowej p. Wydra oraz starosta powiatowy Kołodziejczyk. Komitet podzielony jest na kilka sekcji. Przed Komitetem Pow. stoją najważniejsze zadania, bo gdy w mieście wojewódzkim istnieją trudności w podejmowaniu przeszło 50 tysięcy gości, to tym więcej trzeba się natrudzić, aby przyjąć taką ilość osób w małym miasteczku (kwestia zakwaterowania, wyżywienia). Ale o tym myślą także Komitety Wojewódzki i Ogólnopolski.

W ramach uroczystości w Miłosławiu odbędzie się masowy zjazd robotników chłopów i młodzieży, który zaszczepi swoją obecnością najwyższe dostojności państwowe oraz przedstawiciele i delegacje państw obcych.

Komitet Pow. zwraca się do ludności miast Wrzesni i Miłosławia oraz wszystkich wiosek, leżących w pobliżu Miłosławia, aby udzieliła staropolskiej gościny przybyłym na uroczystości rodakom z całej Polski. Oprócz tego powstanie w Miłosławiu miasto namiotów, pobuduje wojsko i organizacje młodzieżowe. Uczestnicy uroczystości usypią na polach Miłosławia kopiec ku upamiętnieniu historycznych walk 1848 roku. Żywym pomnikiem będzie odbu-

dowa i przebudowa pałacu miłosławskiego na szkołę kosztem 28 milionów zł, elektryfikacja (linia wysokiego napięcia z Opatówka) oraz radiofonizacja Miłosławia, do czego zmierzają Komitety Wojewódzki i Ogólnopolski, a na czym zyska bardzo Miłosław pod względem kulturalnym i gospodarczym. Ponieważ odbudowa pałacu nie będzie mogła nastąpić do 2 maja br., w dniu tym zostanie wmurowana tablica pamiątkowa, której odsłonięcia dokona Prezydent Rzeczypospolitej.

Uroczystości rozpoczną się mszą św. połową. Przewidziane jest przemówienie przedstawiciela Rządu, dalej defilada i zabawa ludowa. Wojsko odtworzy historyczną bitwę, wystąpią artyści teatrów stoletnich, koncertować będą orkiestry i chóry.

W uroczystości weźmie udział także Polskie Radio i Film Polski, a PKP uruchamia pociągi popularne zniżkowe do Miłosławia. Komitet Pow. myśli także o uruchomieniu jak największej ilości pojazdów mechanicznych i furmanek.

Komitet Ogólnopolski wyda specjalne legitymacje na wydatki i kosza związane z obchodem. Poczta Polska wyda jubileuszowe znaczki pocztowe.

Miłosław przygotowuje się już do godnego przyjęcia uczestników uroczystości. Szczególną uwagę zwraca się na zagrody i drogi, aby wykazać przez ich czystość i reprezentację wysoką kulturę wsi wielkopolskiej. (M)

Szczepienie swin i drobiu obowiązkowe Narada Zw. Samopomocy Chłopskiej z pow. Poznań

Pod przewodnictwem prezesa Janowskiego toczyły się obrady Związku Samopomocy Chłopskiej pow. poznańskiego. Otszerny referat wygłosił poseł Knothe, nakreślając zadania, jakie stoją w tym roku przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Jako referentów spraw powiatu na Zjeździe Wojewódzkim wybrano: do komisji organizacyjnej p. Sierockiego, kulturalno-oświat. p. Dudziaka, ekonomiczno-rolnej p. Turka, spółdzielczej p. Deję.

Z kolei instruktorzy zakomunikowali o najważniejszych zamierzeniach na przyszłość. W powiecie poznańskim przeznaczają się 100 ha pod zasiew zboża elitarnego, w każdej gminie ma być stworzona jedna stacja zarodowa z buhajem i knurem, wprowadz się w najbliższym czasie kontrolę mleczności. Współzawodnicząc z powiatem bydgoskim powiat poznański zobowiązał się

do założenia w ciągu r 1948 10 wzorowych gnojowni i 20 silosów. Spryskiwanie drzew, szczepienie świni i drobiu staje się obowiązkowe. Odpowiednie kolony ruszą na wieś od połowy marca.

W dyskusji omawiano m. in. sprawę nasion konicznych i lucerny kredytów na remont maszyn, należności za konie poniemieckie, przejęcie resztołki w Paczkowie przez Spółdż Samopomocy Chłopskiej, sprawę elektryfikacji wsi. Głos zabierali p.: poseł Piotrowski, Wierzbicki (Krzyszkowo) Deja (Tarnowo Podg.), Kubicki (Gołeczewo), Paczkowski (Kiekrz), Chudziński (Chludowo), Węclawek Sikorski i Piotrowski z Poznania, Imala (Zakrzewo), Czyż (Lasek), Jankowski (Batoowo), Klose (Paczkowo), Michałski (Łagiewniki), Hildebrandt (Komorniki) i dr Turek z Poznania. (X)

+

Dnia 15 lutego 1948 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy nigdy nieodżałowany mąż i przyjaciel, nasz najukochańszy, najlepszy ojciec, zięć, teść i dziadziunio, sp.

Adam Biały

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek 17 bm., z kościoła parafialnego na Jezycach.

W głębokim smutku i nieutulonym żalu pogrążeni

żona, dzieci, zięć, teściowie i wnuczki

c753

+

W pierwszą, bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego męża, naszego najukochańszego ojca, teścia i dziadka, sp.

Józefa Burka

honorowego starszego Cechu Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu

odprawiona zostanie za spójność Jego duszy msza św. w czwartek, dnia 19 lutego br., o godz. 8 w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

stroskana

żona i dzieci

Poznań, ul. Wilkońskich 6 4628

Przewielebnemu Duchowieństwu, Inspektorom, Nauczycielstwu z całego powiatu, wszelkim Delegacjom, Organizacjom, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę najukochańszemu mężowi i ojcu, sp.

Stanisławowi Handke'mu

jak również za okazane współczucie i złożone liczne wieńce i kwiaty składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

żona i córka z mężem

2a-121

Niewidomy psycho-chiromant

trafnie przepowiada
Przyjmuje od 10—18 z wyjątkiem niedzieli i świąt. Przemysłowa 37. m. 6 4561

Osobiste

Ob. Szczepana Staszaka urzędnika biura Obw. Urz. Likw. w Dreźnie najmniejszym prezaszram za obelżywe słowa wypowiedziane na zebraniu publicznym w dniu 28 listopada 1947 r. w Dreźnie uczynione zarzutem cofam Wacław Wielgos Dreźnie. 2a-164

Różne

Filatelistom bogaty wybór znaczków oraz przybory pocelca Dom Filatelistyczny Jan Witkowski Poznań św. Marcina 18 i pt. 01491

Wypożyczam ślubne suknie, welony jaskawskiego 40 Talarowska 4314

Rysunki techniczne maszynowe wykonuje Daszyńskiego 88 m. 2 4609

Wypożyczalnia ubrań sukien, welonów, Ciesielski Pałeczkowskiego 1 tel. 12-64 2b-252

Przewielebnemu Duchowieństwu, w szczególności ks. Kanclerzowi Kapelanowi, pp. Dyrektorowi, Lekarzom i Personelowi Szpitala Ortopedycznego, Przedstawicielom, Dyrekcji i Współpracownikom Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu, Zjednoczeniu Przemysłu Maszynowego w Gliwicach oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi, sp.

Sewerynowi Wachowiakowi

oraz za wyrażone współczucie składa tą drogą serdeczne

Bóg zapłać!

żona z synami

Poznań, w lutym 1948 r. 4546

Przetarg

Likwidator Państwowych Warsztatów Samochodowych w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się przetargi na samochody i wraki samochodowe w terminach i miejscowościach jak niżej:

1. W-P1 W. S. Poznań, ul. Gasiorowskich 4, dnia 1 marca 1948 r. godz. 10 na 12 samochodów i wraków.
2. W-P. W. S. st. Sulęcina, ul. T. Kościuszki 35, dnia 3 marca 48 godz. 11 na 16 samochodów i wraków.
3. W-P. W. S. st. Ślubice, ul. Roli Zymierskiego 3, dnia 5 marca 48 r. godz. 9 na 14 samochodów i wraków.
4. W-P. W. S. st. Krosno nad Odrą dnia 8 marca godz. 11 na 23 samochody i wraki.

Reflektanci mogą oglądać samochody przeznaczone do przetargu od dnia 23. II. 1948 r. do dnia 28. II. 1948 r. w godz. od 10 do 15 w podanych miejscowościach.

Otwarcie ofert nastąpi w miejscowościach i godzinach podanych jak wyżej.

Oferty mają być w kopertach zalakowanych z napisem: „Przetarg na samochody”.

4540

Likwidator terenowy P. W. S. — Poznań

Przetarg nieograniczony

Komenda Polygonu Biedrusko ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac murarsko-betonarskich. Wszystkie informacje oraz sople kosztorysy otrzymać można w kancelarii Polygonu Biedrusko do dnia 22. II. 48 r. godz. 10. Oferty zalakowane bez znaku firmy z napisem wymienionego przetargu należy składać w kancelarii Polygonu Biedrusko do 26. II. 48 r. godz. 10. Do koperty należy dołączyć kwit wplaconego wadium 2/4 normy ofertowanej. Otwarcie ofert nastąpi 26. II. 48 r. godz. 12 w Komendzie Polygonu Biedrusko. Komenda Polygonu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz wybór ofert.

Komendant Polygonu Biedrusko
(—) Wieleżyński
ppłk. art.

2a-146

Przetarg ofertowy

Zarząd Miejski w Zerkowie rozpisuje przetarg ofertowy na wydzierżawienie Łazienek Miejskich w Zerkowie na okres od 1. 5. 1948 r. do 31. 3. 1949 r. względnie na sześć lat.

Oferty należy składać w zamkniętej kopercie pod adresem: Zarząd Miejski w Zerkowie (poznańskie), w terminie do dnia 15-go kwietnia 1948 r.

Warunki dzierżawy wyłożone są w biurze Zarządu Miejskiego.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 kwietnia 1948 roku o godzinie 10.00.

Zarząd Miejski w Zerkowie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert.

Burmistrz
(—) Jędraszczyk

2a-130

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzedaje w drodze przetargu ustnego następujące przedmioty:

Maszyny rolnicze, sprawdziany tokarskie, wrak samochodowy, opony, detki i części samochodowe, rowery, motory elektr., części elektro-techniczne, amperomierze, części radiowe, maszyna do zycia prasy do papieru, aparaty telefoniczne, kabel dzwonkowy, kabel telefoniczny, kabel jedno- i cztero-żyłowy, artykuły żelazne, stop mosiądzu, wóz konny, lemiesz do pługów, dzwignia — lewarek, lodówka, kasa zel., piecyk naftowy, wiertarka dentystyczna, ule, fornir, fiber, kartony, papier do pakowania, guma w kawałkach, guma profilowa, farby malarskie w proszku, nici do zycia białe i czarne, guziki, agrafki igły do zycia, igły tkackie, skóry bydlęce półfabrykat, skórki lisie, skóry miękkie wyprawione, taborety lekarskie, lekarstwa, dywany, chodniki, odkurzacz, skrzypce, grzejnik elektr., obrazy, szkło, porcelana, oraz przedmioty domowego i osobistego użytku.

Licytacja odbędzie się w dniach od 23 do 28 bm. włączając codziennie w godzinach od 9 do 13 w Magazynie O. U. L. w Poznaniu przy Watach Batorego 3.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny
w Poznaniu 2b-245

Ogłoszenie

Likwidatorzy Państwowej Roszarni Lnu i Konopi „LNU” w Lesznie mgr Kazimierz Breshński i Joanna Kahlowa w Lesznie wzywają wierzycieli wymienionej Roszarni, do zgłoszenia swych pretensyj w terminie jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia.

2a-140

Gorzów, miasto o wielkich ambicjach

Mówi się zwykle o ludziach mocnych i ludziach słabych. O tych, co potrafią pokonać lub przynajmniej wyminąć każdą przeszkodę, odbijając się jak piłka gumowa od spotykanych na drodze trudności i tych, co ogarnięci słomianym ogniem zapалу szybko stygną w zetknięciu z twardą rzeczywistością. Patrząc pod tym kątem widzenia na gorzowian, można by wyodrębnić dwie kategorie mieszkańców: entuzjastów i zrezygnowanych. Ta pierwsza jest tu wyjątkowo liczna, napewno liczniejsza, aniżeli w jakimkolwiek innym polskim mieście o podobnych obiektywnych warunkach rozwojowych. Należy do niej również prezydent miasta p. Z. Kujawski.

Siedzę właśnie w jego gabinecie i rozmawiamy o sprawach gospodarki miejskiej. Zbliża się godz. 8 wieczorem, ale sekretarz prezydenta tkwi jeszcze na posterunku, a gdy w pewnym momencie zaszła potrzeba zasięgnięcia jakiejś informacji u jednego z referentów, okazało się, że ten również jest jeszcze w biurze.

Problemów pilnych jest naturalnie sporo, ale rozwiązania ich natrafia — jak wszędzie u nas — na przeszkodę natury finansowej. Nie widzę jednak takiej przeszkody dla przesiedlenia poza obręb miasta około 150 rodzin, którzy wraz z krowami i świnią, ułokowali się na pokojach w domu willi gorzowskich zwłaszcza w południowej części miasta. Parkiet nie jest niezbędny dla żywego inwentarza, a w ten sposób rozluźniono by ścisłą mieszkaniową, który daje się już w Gorzowie odczuwać. Dalszym lekarstwem byłaby odbudowa obiektów zniszczonych.

W Gorzowie jest cała masa domów właścicielom nie zniszczonych, a tylko rozszabrowanych, z których pozabierano drzwi i okna, powyrzabowano podłogi, rozebrano piece. Zarząd miejski w ramach szczupłego 5-milionowego kredytu zajął się ich remontowaniem i wykończono już dwa bloki. Tak zwana inicjatywa prywatna w odbudowie nie gra na razie żadnej roli. Z jednym wyjątkiem: największym budowniczym w Gorzowie w roku 1947 był administrator apostołski ks. Nowicki, który wyremontował zniszczoną zupełnie gmachy na wyższe i niższe seminarium duchowne. O palmę pierwszeństwa walczą Zjednoczenie Energetyczne, odbudowujące trzy domy mieszkalne oraz pokazywany obiekt w centrum miasta na biura. — Przerzucając się na biegun przeciwny stwierdzić wypada, że oba sądy gorzowskie ciągle jeszcze edżda się w prywatnych mieszkaniach i że tak zasobna w kapitały instytucja jak Powszechna Domy Towarowe mogłaby zdobyć się śmiało na wyremontowanie jakiegos większego obiektu na swój oddział w Gorzowie.

Odbudowa jak również niemniej ważna sprawa konserwacji budynków i ochrony ich przed niszczeniem łączy się ściśle z ostatecznym przekazaniem nieruchomości miejskich w ręce nowych właścicieli. Akcja uwłaszczeniowa była w pełnym toku, sporządzono już wykazy nieruchomości, gdy nagle coś się ze psuło w trybach biurokracyjnej maszyny i akcja uległa zahamowaniu. W Gorzowie zwracano mi poza tym uwagę na aktualną zresztą wszędzie sprawę zmiany czynszów w mieszkalnictwie w tym sensie, by właściciel mógł znaleźć środki na prowadzenie niezbędnych remontów i inwestycji.

Światło, woda, gaz — te trzy niezbędne składniki życia miejskiego stanowią do niedawna główny przedmiot rozmów gorzowian i temat do domysłów: a może dziś będzie? — Ostatnio wygląda to już znacznie lepiej, ale ciągle jeszcze nie idealnie. Elektrownia gorzowska jest antykiem, zmurszała wiek starości, produkującym prąd stały i wymagającym ciągłych reperacji. Bierze się poza tym prąd z różnych małych elektrowni wodnych w okolicy, które jednak przy niskim stanie wody

z reguły „nawalają”. Psuje to nie tylko krew mieszkańcom, ale odbija się również na działalności zakładów przemysłowych i ziemianinich, tutaj z reguły zelektryfikowanych. Tak np. odlewania metali, o której pisałem w jednym z poprzednich reportażów, miała w czwartym kwartale roku ub. 180 godzin postoju z powodu braku prądu. Zapowiedziana więc na ten rok budowa linii przesyłowej wysokiego napięcia Poznań — Szczecin via Gorzów jest tam oczekiwana z wielką niecierpliwością.

Tym bardziej, że jak mi tłumaczył prezydent, gdy go pytałem w tej materii, trudności z prądem są główną przyczyną braku wody, pompy bowiem nie mogą pracować regularnie. W te chwile północna część miasta otrzymuje wodę trzy razy dziennie, ale Zamość do czasu ukończenia zakładu rur przez most prowizoryczny skazana jest wyłącznie na korzystanie ze studni.

Zdażyłem zauważyć, że brak wody w nocy nie wpływa na postawę i dobre chęci miejscowej straży pożarnej. Tak np. przed każdym przedstawieniem w teatrze sprawdza się bardzo dokładnie, czy są w porządku urządzenia przeciwpożarowe, chociaż o tej porze nigdy wody w teatrze nie ma. Z wodą wiąże się poza tym największa chluba i źródło na

dziei Gorzowa, mianowicie wielka łazienka miejska z wspaniałym krytym basenem pływakim przynajmniej dwukrotnie większym od poznańskiego: Luksusowo urządzone. Istnienie tego basenu jak również pięknego stadionu i nadającego się do adaptacji na cele uczelniane obszernego, nie zniszczonego budynku, zrodziło myśl pomieszczenia w Gorzowie Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego, mieszczącego się w klasycznym budynku w parku Wilsona. Ambicje ojców miasta sięgają daleko.

Drugą taką ambicją jest rozbudowa rzeźni miejskiej w wielką rzeźnię eksportową. Jest tam chłodnia o powierzchni 1000 m kw. gdzie można by przechowywać 300 ton mięsa. Suma potrzebnych inwestycji wraz z budową fabryki sztucznego lodu wynosi według obliczeń fachowców 80 mil. zł.

Głównym źródłem dochodów miejskich jest las obejmujący 3,5 tys. ha. W środku tego lasu stoi tartak państwowy. Miasto chciałoby go przejąć, ale państwo się nie zgadza, mimo, że na 30 km w okóło żadnych lasów państwowych nie ma.

Natomiast głównym skandalem Gorzowa jest szpital, gdzie nie ma osobnego oddziału zakaźnego, gdzie nie ma w ogóle wody poza studzienką, gdzie jest wprawdzie aparat roentgenologiczny, ale nie ma roentgenologa, skutkiem czego Ubezpieczalnia przekazuje pacjentów na prześwietlenie do Poznania, co ogromnie przedraża koszty leczenia, gdzie nie wypłaca się regularnie należności personelowi. Są za to ustawiczne spory i swary między szpitalem i Ubezpieczalnią, na których naturalną rzeczą koleją cierpią na więcej samych pacjentów. Osobiście sądzę, że uporządkowanie warunków pracy szpitala winno stać się jedną z głównych ambicji Gorzowa.

Jan Brzeski

Samopomoc Chłopska na drodze rozwoju

Zakończył się już okres organizacyjny i finansowy krzepnięcia Związku Samopomocy Chłopskiej. Tam, gdzie do tego jeszcze nie doszło, winę ponosi niewątpliwie kierownictwo, gdyż ogromna większość placówek potrafiła już uporządkować się z różnego rodzaju trudnościami i gospodaruje obecnie w stale polepszających się warunkach. Dzisiaj placówki tej najpoważniejszej instytucji rozsiane są gęsto po całym kraju, dysponują znacznymi kapitałami i wywierają decydujący wpływ na całokształt naszej gospodarki agrarnej. Dzięki działalności Samopomocy Chłopskiej rozwija się spółdzielczość na wsiach i w prowincjonalnych miasteczkach; zagospodarowują się trudne do utrzymania resztki i obiekty gospodarcze, pozostałe po rozparcelowaniu majątków rolnych; wzrasta produkcja wiejskiego przemysłu przetwórczego oraz chałupniczego; dociera do rolnika oświata i kultura. Natężenie działalności nie zawsze i nie wszędzie zadawała rzesze rolnicze, ale początek został już dokonany, opory przełamane, a działalność ulega bezustannemu usprawnieniu. Samopomoc Chłopska stała się najściślejszym łącznikiem między ludnością wiejską i miejską i jak z brzmienia jej nazwy wynika, nastawiona jest głównie na przybywanie rzeszom rolników z wydatną pomocą.

Przykładów wspaniałego rozwoju Samopomocy Chłopskiej na terenie Wielkopolski można by przytoczyć bardzo wiele. Nie wybierajmy jednak rodzajów z ciasta, lecz przyjrzyjmy się placówce stosunkowo młodej — Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Sremie. Została ona zarejestrowana dopiero w końcu listopada 1946 r., a zasadniczą działalność rozpoczęła zaledwie rok temu. W ciągu tego krótkiego okresu czasu Spółdziel-

nia przejęła 15 resztek, kompletnie ogołoconych z wszelkich ruchomości i urządzeń, otworzyła w Sremie trzy przedsiębiorstwa handlowe, składnicę zbóż, materiałów opałowych i budowlanych, założyła stację maszyn rolniczych, otworzyła biuro komisowo-handlowe, 6 filij na terenie powiatu oraz przejęła dwie gorzelnie. Równocześnie Spółdzielnia rozwijała szeroką akcję społeczno-oświatową. Zorganizowano więc bibliotekę publiczną stałą i drugą — wędrowną. Oba księgozbiory są uzupełniane nowościami beletrystycznymi i podręcznikami fachowymi. Ufundowano 4 stypendia dla dzieci rolników tamtejszego powiatu, kształcących się w szkołach średnich lub wyższych. Latem ub. roku Spółdzielnia zorganizowała kolonie letnie dla uczniów 36 Szkoły Powszechnej w Poznaniu oraz obdarowała w okresie gwiazdkowym około 400 biednych dzieci miejskich.

Miarą działalności handlowej Spółdzielni jest fakt zakupu dla sklepów różnego rodzaju towaru za ogólną sumę 54 milionów zł. Obrót kasowy tych placówek wyniósł w ciągu pierwszych 8 miesięcy blisko 38 milionów złotych.

Największą jednak zasługą kierownictwa Spółdzielni jest fakt wykorzystania pełnych możliwości produkcyjnych przejętych gorzeln. I tak, gorzelnia w Lucinie wyprodukowała w ciągu roku około 250 tysięcy litrów spirytusu, wybijając się tym samym na pierwsze miejsce w Polsce. Produkcja jej stanowi obecnie 150 procent wytwórczości przedwojennej, a 300 proc. — okupacyjnej. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju przedsiębiorstwo przetwórcze potrzebuje ogromnej ilości ziemiaków przemysłowych i dlatego Spółdzielnia zawiera każdego roku indywidualne umowy z rolnikami. Sposób zawierania kontraktów dowodzi, że dba się tutaj o obopólny interes — Spółdzielnia i plantatorów. Ilustruje to najlepiej fakt wypłacenia 300 dostawcom ziemiaków — poważnych dopłat. Zakontraktowani rolnicy otrzymali nie tylko należne im za ziemiaki sumy przewidziane umową, ale całkiem niespodziewanie pobrali część zysków, osiągniętych przez gorzelnię. Dopłaty wyniosły niejednokrotnie ponad 24 tys. złotych na plantatora. Spółdzielnia wypłaciła rolnikom połowę przyznanej kwoty w gotówce, a połowę zapisała jako zwiększenie udziałów. Takie rozwiązanie sprawy przyjęte zostało przez plantatorów z pełną aprobatą.

Rezultat podobnej gospodarki oraz życliwego podejścia do producenta rolnika nie pozostaje oczywiście bez wyraźnego wpływu. Nowe kontrakty pospały się jak z rogu obfitości, a to tym bardziej, że warunki są znowu bardzo korzystne. Przy zawieraniu umowy plantator otrzymuje 10 tys. zł zaliczki za każdy zakontraktowany hektar. Wiosną — po zasadzeniu ziemiaków Spółdzielnia wypłaca mu dalsze 10 tysięcy od hektara. Premie za dostarczony w terminie surowiec wypłacane będą nie we formie spirytusu, lecz również w gotówce.

Swój szybki rozwój zawdzięcza placówka w Sremie przede wszystkim gospodarstwu i sumiennemu kierownictwu, które do potrzeb wsi potrafi odnieść się nie tylko po kupiecku, lecz również od strony praktycznej i życiowej. Kierownik Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Sremie — p. Aleksander Gregorius, czy przewodniczącą Rady Nadzorczej — p. Klemens Raczak potrafią wykreszać ze siebie dość inicjatywę i energię, aby pomnożyć liczbę zdeklarowanych członków i by Spółdzielnia dać jeszcze większy rozmach i siłę. T. P.

MARIA EYSYMONTOWA

Sprawa walki z alkoholizmem wśród młodzieży

Jeden z dzienników warszawskich zainicjował ankietę na temat, jak zwalczać alkoholizm wśród młodzieży. W sprawie tej zabierają głos i młodzi i ludzie dojrzały i inteligentni i ludzie prości. Głosy te są ważne: budzą opinię publiczną i skłaniają zarówno młodzież, jak i dorosłych do poddania krytycznej ocenie obecnego stanu rzeczy.

Pragnąłbym, aby mój głos w tej sprawie umieszczony w poznańskim „Głosie Wielkopolskim” skłonił młodzież i dorosłych do wypowiedzenia się w tej kwestii i do poruszenia opinii publicznej także i na naszym terenie.

Pracując w Oddziale poznańskim Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej w poradni dla alkoholików stykam się codziennie z owymi najtragiczniejszymi skutkami pijaństwa: z chorobą, rozpaczą, nędzą i męką żon i dzieci alkoholików, a jednocześnie widzę, jak nieświadomiona młodzież igra z niebezpieczeństwem wpadnięcia w nałóg.

Dlatego, ktoś musi tłumaczyć i wytłumaczyć młodzieży, że picie sprowadza nie tylko dobry humor, ale systematycznie niszczy organizm i paczy charakter, że sprawność fizyczna i umysłowa na ogół maleje, choć chwilowo nieraz zdaje się wzrastać, że umiętność panowania nad sytuacją i przerywania picia w porę — kończy się szybko, że różna jest odporność na alkohol i że wobec tego nawet najmniejsza dawka nie jest na pewno nieszkodliwa, że wreszcie nalogowe pi-

jaństwo sprowadza najcięższe postaci chorób fizycznych i psychicznych.

Wstrząs jakiego doznałby młodzi ludzie gdyby mogli oglądać ofiary tych chorób w szpitalach psychiatrycznych (jak proponuje ktoś zabierający głos w ankiecie warszawskiej) wystarczyłoby, aby skłonił ich do abstynencji. Wystarczyłaby nawet wizyta w Instytucie Higieny Psychicznej i spotkanie się up, z młodym człowiekiem, który zdaje sobie sprawę ze swego upadku, swej fizycznej i psychicznej ruiny, resztkami zdrowego rozsądku i resztkami swej woli kierowany przychodzi do nas i błaga o ratunek.

Ale przeprowadzenie takich pokazów jest zbyt trudne — trzeba ograniczyć się do prelekcji i literatury — kto i gdzie ma to robić?

Uważam, że za tym, by akcją tą zajęły się przede wszystkim szkoły przemawiają następujące względy:

1. W szkole mamy gotowy aparat do przeprowadzenia takiej akcji. Zapoznanie się z problemami alkoholizmu nie sprawiło by zbyt wiele trudności nauczycielowi, zwłaszcza wykładającemu higienę czy przyrodę.

2. Akcja byłaby powszechna i dotarłaby wszędzie, objęłaby i dzieci i starszą młodzież (bo pojęcie szkoły należy ująć tu jak najszerszej, a więc szkolnictwo podstawowe, średnie i wyższe).

3. Akcja ta byłaby stała i systematyczna.

Tak jak rozumiałe jest wskazywanie na szkołę jako instytucję, która

ma się zająć wyżej wspomnianą akcją tak samo oczywistym jest, aby akcją tą zajęły się również organizacje młodzieżowe. Jest to całkowicie oczywiste z racji samych założeń i istotnych celów tych organizacji — celów wychowawczych.

Oczywiście organizacje młodzieżowe już przez samo swoje istnienie przyczyniają się do zwalczania alkoholizmu, przez zapełnianie wolnego czasu, przez imprezy sportowe, przez wysuwanie pewnych celów i zadań. Niemniej to nie wystarczy — przy obecnym rozpowszechnieniu pijaństwa trzeba ze strony organizacji bacznego skierowania uwagi na tę bolesną społeczną.

I na zakończenie: jeśli tu mowa o alkoholizmie wśród młodzieży tylko, to to nie znaczy bynajmniej, że alkoholizm wśród starszego pokolenia nie jest kwestią tak samo palącą, i że tu już niczego nie należało by i nie można było by zmienić. Ale ta sprawa wymaga już osobnego omówienia. Zresztą obie te sprawy łączą się ściśle, bo silniejszym od słów jest przykład. Zły przykład, który dają starsi będzie oczywiście ogromnie utrudniał propagandę trzeźwości wśród młodzieży, a w niejednym wypadku może ją zupełnie przekreślić.

A jakie przedsięwzięć środki walki z plagą alkoholizmu? Miejmy nadzieję, że skonkretyzuje te sprawy sama opinia publiczna, dla której wypowiedzi, sądzę, „Głos Wielkopolski” nie poskąpi na łamach swych miejsca.

MARIA EYSYMONTOWA

TEATR: NOWY: „Noc gniewu”

Sztuka w trzech częściach Armanda Salacrou, w przekładzie T. Żeromskiego. Reżyserował R. Zawistowski. Wykonawcy: J. Jaglarzowa, K. Sroczyńska, M. Mirski, A. Oleńdzki, S. Płonka-Fiszler, J. Rygiel, B. Szymkowski, M. Wojnicki. Dekoracje: Z. Szpinger.

Nim dostałem bilety do Teatru Nowego rozmawiałem z przyjacielem, który był już na „Nocach gniewu”.

Streścił mi on tę sztukę w sposób następujący:

— „Z podniesieniem kurtyny rozpoczyna się za sceną i na scenie generalna strzelanina. W przeciągu pierwszych dwóch minut padają trzy trupy, a wkrótce spoza sceny zjawiają się jeszcze dwa następcy. Na ten hałas wpada na scenę żona jednego z zabitych i wybucha potokiem wymówek pod adresem zabójców. Pomimo, że i oni są zabici, poczuwają się do obowiązku udzielenia pewnych wyjaśnień. Wobec tego podnoszą się, siadają na krzesłach i rozpoczynają opowiadanie. Z ich plastycznie przedstawionej opowieści dowiadujemy się, że napastnicy są (a raczej byli za życia) członkami Ruchu Oporu. Wyszadzili w powietrze pociąg z benzyną. Jeden z nich ranny schronił się w domu przyjaciela. Przyjaciel wydał go w ręce gestapo. Po-

zostali towarzysze postanowili to pomścić — stąd cała strzelanina.

Z kolei zabity zdradca uważa za stosowne podjąć próbę swego usprawiedliwienia. Dowiadujemy się, że był on zawsze tchórzem, egoistą i w ogóle człowiekiem o małej wartości społecznej. Poza tym żona przyjaciela była kiedyś jego pierwszą miłością. Może ten moment w podświadomości odgrywa też pewną w dalszych jego poczynaniach rolę. Niespodziewane zjawienie się rannego przyjaciela, chroniącego się w jego domu przed pogonią niemiecką, doprowadza go do paroksyzmu strachu. Zwierza się żonie, a ta zawiadamia ich znajomego, żyjącego w dobrej komitywie z Niemcami, kolaboracjonistę. Ranny przyjaciel zostaje wydany w ręce oprawców.

W czasie tych opowiadań ukazują się zjawia przyjaciela, oślepionego i skatowanego przez gestapo. Zjawia się też — nie jestem pewien, czy jako postać realna, czy zjawia — jego żona.

Widz czuje się, jak w makabrycznym śnie. Nie może zorientować się, kiedy ma do czynienia z postacią realną a kiedy z jej ciałem astralnym.

Powyższe streszczenie jest niewątpliwie wierne. Ale... Czy można, czy wystarczy takim przekipiującym systemem zatłwić się ze sztuką?

Treścią i sensem sztuki jest przedstawienie francuskiego Ruchu Oporu w czasie okupacji. Z tego względu sztuka jest ciekawa, daje bowiem możliwość zestawienia tego co się działo we Francji z naszą rzeczywistością wojenną. Trudno jest dyskutować, trudno licytować się, gdzie było więcej bohaterstwa i poświęcenia. Walka toczyła się na tak różnym tle — inny był stosunek okupanta do społeczeństwa tam i u nas, inna była postawa społeczeństwa tam i tutaj.

Stawia sztuka jeszcze jeden problem: analizę tchórzostwa, wyrastającego z egoistycznego zamknięcia się w sferze własnych drocznych interesów, tchórzostwa, prowadzącego do zdrady i sprzedawczyństwa za cenę własnego spokoju i bezpieczeństwa.

Treść sztuki ujął autor w formy, wywołujące z jednej strony żywy sprzeciw, z drugiej — uznanie i aprobatę. Nie treść, ale sposób scenicznego jej przedstawienia budzi wątpliwości i powoduje dyskusję. Jedni widzą w niej śmiałe zerwanie w tradycyjnym poj-

nowaniem poważnej sztuki, sięgnięcie do nowych środków wyrazu i nowych sposobów ich stosowania. Innych szkokuje prymitywizm użytych efektów, strywalizowanie formy dramatycznej.

Nie ulega wątpliwości, że to co oglądamy na scenie odbiega bardzo od naszych teatralnych nawyków. Przemieszczenie świata żywych i umarłych, dyskusje prowadzone przez nieboszczyków, w których w dodatku biorą udział zjawy ludzi żyjących, ale znajdujących się w innym miejscu — to burzy podstawy przyjętej fikcji scenicznej, uznanego konwensansu sceny. Przyczyniliśmy się do tego, że bohater zabity na scenie powinien leżeć nieruchomo; jeśli aktor, grający rolę nieboszczyka, poruszy się przypadkiem, budzi to śmiech na widowni. I zapamięaliśmy, że to jest tylko kwestia umowy między widownią i sceną. Ta umowa może ulec rewizji.

To samo dotyczy retrospektywnego ustawienia tego akcji. Gdyby scena zamachu na pociąg była oddzieloną zapadnięciem kurtyny, jako osobna odsłona, a nie wmontowana w opowiadanie nieboszczyka — nie budziłaby sprzeciwu w tradycyjnym pojmowaniu teatru.

Słowem — śmiałość w operowaniu konwencjonalnymi znakami, lekceważenie przyjętych form stanowi ten moment w sztuce, który budzi zachwyty i protesty.

Jest niewątpliwą zasługą Teatru Nowego, że zaryzykował tę nieobliczoną na popularność próbę, ten śmiał eksperyment teatralny Wprowadził „Noc gniewu” na scenę reżyser Roman Zawistowski. Nie była rzeczą prostą ta inscenizacja, przy użyciu skromnych efektów świetlnych i na niewielkiej scenie. Zmontowane obrazy zamachu na pociąg było nie lada wyczynem.

Aktorzy mieli do spełnienia trudne zadanie, chcąc należycie zrozumieć i przedstawić intencje autora i reżysera. Należy im się za to słowa uznania.

Najmniej chyła wdzęczne zadanie miała p. K. Sroczyńska, która grała rolę Piotrusi, rolę płytkiej kobietki, której egoizm budzi odręże, a uczucie macierzyńskie nosi cechy zwierzęcości. Jako kreacja aktorska rola ta została doskonale ujęta.

Wychodzimy z teatru z uczuciem bardzo pomieszanim. Nie potrafimy sprzecyzować dokładnie, czy daliśmy się nabrać czy też jesteśmy nieprzgotowani na przyjęcie nowości.

Myślę, że byłoby bardzo wskazane, aby Teatr Nowy zorganizował jakies zebranie dyskusyjne na temat „Nocy gniewu”, na którym p. R. Zawistowski, jako człowiek na „bardziej” chwyta do tego powołany, powiedziałby nam coś o temat nowych form teatralnych.

T. Kraszewski

Główny Inspektorat przy Zjednoczeniu Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu

księgowego bilansiste

z dłuższą praktyką w przemyśle i znajomością organizacji dużych przedsiębiorstw metalowych

na stanowisko inspektora

Wnioski zgłaszać do Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu, ul. Daszyńskiego 174 — Wydział Personalny. 2-6239

Dyrekcja S. P. P. nr 49 w Rawiczu ogłasza

KONKURS

na 3 pielegniarki z uposażeniem miesięcznym 7200 zł.

Warunki: Uprawnienie do wykonywania prac pielegniarskich zgodnie z przepisami Szkoły P. C. K. albo egzamin Wojewódzki. Podania wraz z życiorysem należy składać do dnia 26. II. 1948 r. 2b-240

Chromantka!

przepowiada zdumiewająco przeszłość i przyszłość —

ul. Klonowicza 4, m. 5 przystanek tramw. Park Wilsona 4256

Poznańska Fabryka Przyczepek Samochodowych

pod Zarządzeniem Państwowym

Dyrekcji Przemysłu Miejsowego Poznań — Antoninek — Tel. 25-62

dostarcza:

Przyczepy skrzynowe 3 — 10 ton

Przyczepy k'onicowe 10 ton z nowym ogumieniem

Wózki transportowe

Konstrukcyjne żelazne

Windy do ładowania drzewa

Oferuje na żądanie

2b-244

„Spółem”

Okresowy Oddział Rolniczy i Przemysłowo-Rolny w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 12 zaangażuje natychmiast

fachowca z branży materiałów budowlanych

Zgłoszenia osobiste pok. 108 sekretariat od 10 do 12. p1737

Przetarg nieograniczony nr. 1 „B”

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na budowę dziesięciu (10) nastawni na linii Poznań—Krzysz.

Kubatura każdego obiektu wynosi przeciętnie 200 m³.

Nastawnie budowane będą w następujących miejscowościach linii kolejowej Poznań—Krzysz:

1. Stacja Baborówko (km 29.250) — dwie nastawnie,
2. mijanka Gaj w km 38.500 — dwie nastawnie w tym jedna do przebudowania,
3. mijanka w km 46.970 — dwie nastawnie,
4. mijanka w km 55.825 — dwie nastawnie,
5. mijanka Głuchowice w km 64.300 — jedna nastawnia nowa, jedna nastawnia do przebudowania z już istniejącego budynku strażnicy.

Warunki oddania robót są do przejżenia w Wydziale Drogowym DOKP Poznań, pokój nr 417a (nowy gmach dyrekcyjny), w godzinach urzędowych. Tam również są do nabycia formularze ofertowe za opłatą 100 zł.

Do oferty winny być dołączone: pokwitowanie kasy dyrekcyjnej lub jakiegokolwiek kasy stacyjnej z wpłaconym wadium w wysokości 2% oferowanej sumy, świadectwo przemysłowe oraz odpis rejestru handlowego i inne załączniki wymagane warunkami składania ofert.

Wadium ulega zwrotowi po ukończeniu przetargu w razie odrzucenia oferty, lub po zawarciu umowy w wypadku przyjęcia oferty.

Wadium przepada na rzecz PKP w wypadku cofnięcia oferty po rozpoczęciu przetargu lub odmowy podpisania umowy przez oferenta w razie przyjęcia oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na zaofiarowaną cenę jak również uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Oferty winny być składane w gmachu dyrekcyjnym (nowy gmach dyrekcyjny) do skrzynki ofertowej umieszczonej obok pokoju nr 417c na trzecim piętrze do dnia 28. II. 1948 r. godz. 10, w podwójnych zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu w dniu 28 lutego 1948 r. na budowę nastawni”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu tj. 28 lutego 1948 r. o godzinie 10, w pokoju nr 417a.

(—) Inż. M. Stodolski

Dyrektor Kolei Państwowych

Poszukiwania

Kto może podać wiadomość o kpt. Alfredecie Wojcińskim, który przebywał jako jeńiec wojenny w Starobelsku do kwietnia 1940 r. Oferta Głos Wielkopolski nr 4697.

Wydział Powiatowy w Świebodzinie ogłasza

KONKURS

na stanowisko

KIEROWNIKA DZIAŁU SAMORZĄDOWEGO

Kandydaci posiadający średnie wykształcenie i praktykę pracy samorządowej — proszeni są o zgłaszanie się do tut. Starostwa — Wydział Powiatowy osobiście lub pisemnie. Warunki pracy wg grupy VII—VI.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) St. Gruszczyński

Starosta Powiatowy

2a-148

Sztandarowa Fabryka Chemiczna „ROKITA”

w Brzegu Dolnym k/Wrocławia p. Wołów

Ogłasza konkurs na stanowisko:

1. Drugiego lekarza przemysłowego — 3 godziny pracy dziennie oraz pobory 30 000 zł. Związana z tym stanowiskiem jest praca lekarza domowego Ubezpieczalni Społecznej (4—5 godzin) wg umowy z Ubezpieczalnią.
2. Dwóch laborantów lub laborantek (jednej do prac laboratoryjnych — lekarskich, badanie moczu, krwi OB, Ekg, płwociny — treść żołądkową i t. p. drugiego do prac w pracowni rentgenowskiej i fizyko-terapeutycznym gabinecie, 8 godzin pracy, grupa uposażenia VII.
3. Dwie higienistki — 8 godzin pracy, grupa uposażenia VI.

Wymaga się:

1. Odpisów dyplomów i świadectw.
2. Odpisów z wykonanych praktyk.
3. Obywatelstwa polskiego.
4. Życiorysów wnoszących napisany przez siebie życiorys i życiorys rodziców, które należy kierować do Wydziału Personalnego fabryki do dnia 31 marca 1948. Stanowiska do objęcia od maja 1948 roku.

2b-217

Komunikat

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27. XI. 46 r. (Dz. U. R. P. nr 2, poz. 8 z dnia 15. I. 47 r.) wprowadza z dniem 1 marca 1948 r. ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa pracowników rolnych zatrudnionych u drobnych producentów rolnych t. j. w gospodarstwach rolnych o obszarze do 30 ha.

Komunikując o powyższym — Ubezpieczalnia Społeczna zwraca na podstawie § 11 tego rozporządzenia zainteresowanych pracodawców do zgłoszenia wszystkich zatrudnionych u nich pracowników w terminie do 15. III. 48 r. — o ile nie zostali już zgłoszeni do ubezpieczenia emerytalnego.

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu

„ROKITA”

Sztandarowa Fabryka Chemiczna Półfabrykatów Organicznych

w BRZEGU DOLNYM k/Wrocławia pow. Wołów

poszukuje

Konstruktorów, a to inżynierów, mechaników i techników na aparaturę chemiczną

Inżyniera ładowca
Inżynierów budowlanych
Techników mechanicznych
Techników chemicznych
Techników budowlanych
Prawnika na stanowisko radcy prawnego
Kierownika Wydziału Finansowego
Kierownika Wydziału Socjalnego
Korespondenta(ke) z językami (angielskim, niemieckim)
Wykwalifikowanych referentów Wydziału Zastępczości.

Powierzamy prace biurowe konstrukcyjnym lub samodzielnym konstruktorom mogącym podjąć się wykonania projektów urządzeń chemicznych.

Warunki do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysem kierować do Wydziału Personalnego pod wyżej wskazanym adresem. 2b-216

Ogłoszenie o przetargu

Pow. Zarząd Drogowy w Pabianicach

ul. Partyzancka nr 31 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie generalnych remontów silników:

- 1) silnik walca motorowego marki Nils-Baren
- 2) silnik ciągnika marki Hanomag typ Diesel.

Blizszych informacji oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Pabianicach w godzinach od 8 do 15.

Oferty z napisem „Oferta na remont silnika marki Nils-Baren lub Hanomag” należy składać do dnia 27 lutego 1948 r. do godziny 10 i w dniu tym o godzinie 11 nastąpi otwarcie ofert.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Pabianicach zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub wyboru oferenta bez podania przyczyn. 2b-193

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółd. nr 8

Biurowe ogłoszenia czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Szuka posady

Absolwent gimnazjum przyjmie pracę handlu. Oferty Głos Wielkopolski nr 4385.

Tokarz długoletnią praktyką na wszelkie prace. Oferty nr 2014 Czytelnik, Daszyńskiego nr 48. k384

FACHOWIEC owocowy przetworów i winiarstwa, z teoretycznym wykształceniem i długoletnią praktyką obejmującą odpowiedzialne stanowisko. Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-138.

Czeladnik tryzjerski męski przyjmie pracę. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 4585.

Nauka

Kursy Handlowe — Administracyjne popołudniowe z szczególnym uwzględnieniem księgowości przysługują zapisy na nowy kurs. Potockiej 16, tel. 67-50, 19-83. p1651

Licem prywatne magistra doktora. Wpisy: Kossaka 18. 4394

Korespondencyjne kursy księgowości, informacja: Lublin 5kr, poczta 105. 2b-258

Kursy pisanja na maszynie, Słepa metoda, wszystkim palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26 tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1342

Handlowe popołudniowe kursy rozpoczęły 1 marca Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33, 2b-263

Stenografia, pisanie na maszynie. Matejki 38 m. 12. 4237

Tańców kursy początkujące rozpoczęły baletmistrz Szczurek. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 4365

Tapczany, materace, wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanoga 65, boczna Ratuszowa. 4128

Puch, pierze na pościel, poleca „Emkap” M. Mielcarek, Poznań Wrocławska 30, Wytwórnia kołder i materacy poduszkowych. p1662

Mieble nowe, używane, korzystnie poleca Janiak i Ska, Za Bramką 4 (przy Wojewódzkiej). p1734

Wyroby srebrne, dzieła sztuki, przedmioty użytkowe, sprzedaje, kupuje, przyjmie komis. „Lamus”, Sieroca 5/6. p1699

Torebki, walizki domowe, panfotele, taśmowce, drewniak, artykuły sportowe poleca „Pierwsze Źródło Zakupu” Edz, Piotrkowska 142. 2b-264

Parcele 1000 m² Sołacza parcele 875 m² Bazaru sprzedaje Metelski, św. Marcin nr 13. p1786

Planina markowa i do św. Cez. Zygmunta Augusta nr 3 m. 3. Kupno — sprzedaż — zamiana. p1602

Linoleum, sznury, ramy do firan, dywany, Pertek, Kraśwskiego 17. 2a-161

Hebiarki grubościowe do drzewa kupi Hatech, Marcina 65. p1483

Woski, farby do powlekania, maszyny biurowe pisania, liczenia kupuje stale Wacław Rohowski i Ska Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 tel. 43-25. p1612

Rtęć, jod, kwasy i inne chemikalia kupuje w ilościach hurtowych Laboratorium Chemiczne, Poznań, Libelta 11. p1660

Motocykl 200 ccm, albo DKW 125 w bardzo dobrym stanie, zgłoszenia: inż. Alwin Stefan Szamotulski 52. 4431

Wilg So'acz — lub Grunwaldzka, małym walmym mieszkaniami kupie. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7, pod 2.591. p1728

Radioodbiorniki uszkodzone bez lamp, elektrody, stare płyty, gramofony kupuje „Dom Radiowy”, św. Marcin nr 15A. 2a-136

Młyn wodny lub motorowy przy wpi. 2—4 mil, kupie. Oferty Głos Wielkopolski nr 4451.

Kupimy parcelę nadającą się pod budowę warsztadów mechanicznych ewtl. z budynkami. Oferty Głos Wlkp. nr 4457.

Samochód limuzyna DKW Meisterklasse lub Opel Olympia, Kadet albo Super. Oferty Głos Wielkopolski nr 4605.

Pianino kupie. Skarbowa 15 m. 6. p1633

Kupie 2 silniki i-my Sachs do motocykla bez ramy w dobrym stanie. Zgłoszenia: „Agrola”, Ratajczaka 22. c721

Maszyny stolarskie mniejszych rozmiarów kupt Magazyn Mebli, św. Marcin 74, tel. 11-89, 2a-70

Wolne posady

Akwizytorów do zbierania prenumerat przyjmujemy Dobra Prownia, Adres wskazać: PAR, Ratajczaka 7, pod 2.270. p1522

Poszukuje się pisarza majątkowego, siły tylko fachuwej. Odpisy świadectw, Świdwin, ul. Mickiewicza 7, Pomorzce Zachodnie. 2a-115

Na deputat 2 rodziny z posytkami przyjmie od 1. IV. 48 I Kozłowski, Witkowiec, p-tu Margonin. 4478

Przedstawiciel na artykuły pierwszej potrzeby — św. Marcin 32 m. 4. c750

Wykwalifikowana siła biurowa, pisząca biegle na maszynie, potrzebna zaraz do organizacji zawodowej. Oferty z referencjami „PAR”, Ratajczaka 7, pod 2,622. p1743

Przyjme chłopca do posytek. Zgłoszenia: Biuro „Agrola”, Poznań, Ratajczaka 22. c722

Traktorzysta z praktyką na amerykańskich traktorach potrzebny. Administracja Zespołu Osieki, pow. Koszalin, poczta Sucha Koszalińska. c728

Młoda siła kwalifikowana na kierowniczkę ekspedycji do spółdzielni potrzebna. Oferty z świadectwami pracy i referencjami Głos Wielkop. nr 2a-165.

Wychowawczyni starsza, inteligentna do 3 dzieci potrzebna. Zgłoszenia: Kantaka 11, Altna skład. 4657

Księgowy-bilansista jako kierownik księgowości do instytucji państwowej zaraz. Oferty nr 449 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c746

„Czytelnik”

organizuje

3-miesięczne kursy księgowości dla zaawansowanych

z księgowością przebiegłą, jednolitym planem kont oraz oceną i analizą bilansu, języka polskiego i korespondencji handlowej z nauką o handlu i technice przedsiębiorstwa

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu wieczorami w Miejskim Gimnazjum Handlowym przy ul. Śniadeckich.

Początek kursu 1. III. 1948 r.

Zapisy na kursy przyjmuje i informację udziela: Wydział Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika”, ul. Marsz. Pocha 14, tel. 62-31 4533

WEŁNĘ, LEN I KONOPIE

najlepiej płaci i wymienia

Lódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, św. Marcin 61, Tel. 35-40, Filia: M Pocha 16 w Halli Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. p1288

Wilk 1-roczy czystej rasy na sprzedaż. Tel. 68-09. — c745

Koń wałach lat 8, wóz rzeźnicki, Pawlicki, Grobia nr 29 m, Grobia 25a m. 5. 4472

Tapczany, fotele, materace najkorzystniej w fachowej — Kopecky, Szkolna 2. 2b-249

Kanapy rozkładane na 2 tapczany kłóka poleca Kopecky, Szkolna 2, Zakład tapicerski. 2b-248

KROWY MLECZNE

jałowice cielne, rasy nizinnej (nadnotecielle) wysokiej wartości i wydajności mleka w większych i mniejszych partiach stale do nabycia. Adamski — Chodzież — Rataje, tel. 163 Centrala Szamocin Rynek 3. 4238

Sypialnia na sprzedaż, Różana 9, skład. 4611

Aparat fotograficzny sprzedam. Różana 9, skład. 4610

Wille przy Konopnickiej oraz wille na Winiarskiej sprzedaż właściciel. Zgłoszenia: Kasztelanska 33 m. 3. 4355

Sienniki, worki, linoleum, chodniki, firany, ceraty, Pertek, Kraśwskiego 17. 2a-160

Koty, wazelnice, autokławy, dezynfekatory, konstrukcje żelazne, aparaty dla przemysłu, Wytwórnia „Suprema” inż. M. Suckewer, Edz, Jaracza nr 40. 2b-251

GUZIKI PODSZEWKI

poleca

w wielkim wyborze

T. ANDRZEJEWSKI
Szkolna 12 — tel. 85-01 2a-186

Sprzedam platformę — ul. Wiosłarska 59 m. 1. 4602

Mieble różne, wielki wybór, rozkładane, Janiak, Poznań, Rybaków 6, w podwórzu p1530

Kupna

Łożyska kłótkowe kupujemy stale każda ilość Bracia Lillo, Szulce i Ska, Czerwonaj Armii 4. p166

Konie na rzeź kupuje Stanisław Galkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55 2a-14

Mierzwy każda ilość kupimy. Of. Głos Wielkop. nr 4199.

Felcy posiadkowie większą ilość zakupimy. Ed. Staniszewski, Krutoszyn. 2a-162

Sumiarki, mikromiery i narzędzia precyzyjne kupuje M. Matuszewski i Ska, M. Pocha nr 32. p1745

Kamienie względnie wille do 4.000.000 — natychmiast kupię dzierżawę obywateli. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 — pod „2,612”. p1736

Wolne lokale

Szukam dozorca — mieszkanie, Łukaszczyca 1 m. 7. 4685

Oddam 2 pokoje kuchnią samodzielnie Oferty Głos Wielkopolski nr 4682.

Składy w centrum do wynajęcia. Oferty Gł. Wlkp. nr 4646.

Szuka lokalu

Małżeństwo bezdzienne szuka umiowanego pokoju za dobrą opłatą. Najchętniej Wilda. Of. Głos Wielkopolski nr 4514.

Szukam pokoju kuchnią. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 4655.

Pokój z kuchnią, Zwrot remontu do 30.000 lub podremont. Oferty Głos Wlkp. nr 4653.

Kulturalny na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 4636.

Dzierżawy

Działek w ogródek do wydzierżawienia poszukuje. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7, pod „2,588”. p1723

Zguby

Zgubiono kowalski dyplom mistrzowski, kartę rejestracyjną RRU oraz odw. osobisty na nazwisko Jan Chudy. 2a-104

Zgubiono świadectwo szkolne, Teofil Łucki, Konary. 2a-123

Zgubiono kartę rejestracyjną RRU Gorlice na nazw. Andrzeja Mlynarek. 4617

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej nr 46786929 nazwisko Olimpia Płuciska, 4603

Zgubiono dowód rejestracyjny na samochód ciężarowy marki Bising nr h 45136. Bolesław Dec, Gralewo, p. Santok, pow. Gorzów. — 2b-237

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr 46705002 na nazwisko Genowefa Niebelska, Wspólna 23 m. 1. P.334

Skradzono dowód osobisty kowalski nr 996790 oraz książkę biletową nr 116170 wystawioną nie na nazwisko Katarzyna Ostrowska, Słupia pow. Kepno. 2a-120

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne, Jan Gembalik, Kurowo Stare, pow. Strzelce Krajeńskie, woj. poznańskie. 2b-223

Zgubiono dowód osobisty, kartę ewakuacyjną RP wystawioną przez PUR Oleśnica, metrykę ślub, zaświadczenie na karabin na nazwisko Tadeusz Bilecki. 2a-135

Sprzedaje

Mieble stylowe, nowoczesne, wygodnie jadalnie, kuchnie, suity wybór, ceny najniższe — Fryzjerski, Poznań, Szewska nr 20. p1315

Materace, ramy sprężynowe, sienniki worki. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p1327

Wiosenne wytworne drewnianiki wysiła hurtowo, zaliczeniem „Botina”, Kraków, Stradom 5. p1577

Parcele na Sołacz przy tramwaju. Oferty Głos Wielkop. nr 4200.

Srebro złoto

kupuje oraz wykonuje poważne prace zegarmistrzowskie.

Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski

FELIKS MAŁYCHA
Poznań, Garbary nr 2 4601

Konie na rzeź kupuje Stanisław Galkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55 2a-14

Mierzwy każda ilość kupimy. Of. Głos Wielkop. nr 4199.

Felcy posiadkowie większą ilość zakupimy. Ed. Staniszewski, Krutoszyn. 2a-162

Sumiarki, mikromiery i narzędzia precyzyjne kupuje M. Matuszewski i Ska, M. Pocha nr 32. p1745

Kamienie względnie wille do 4.000.000 — natychmiast kupię dzierżawę obywateli. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 — pod „2,612”. p1736

Zamiana

Zamiana 2 1/2 pokoju kuchnią i łazienką na 1 pokój kuchnią i łazienką. Spieszne oferty Głos Wielkopolski nr 4516.

Dwa pokoje kuchnią na duży pokój słoneczny z kuchnią (Wilda). Oferty nr 2032 Czytelnik, Daszyńskiego 48 k402

Dwa pokoje kuchnią w Poznaniu zamienię na większe Poznań lub Gdyni, Gdańsku albo Śląsk. Oferty Głos Wlkp. nr 4651.

Najważniejsze audycje radiowe na środek 18. 2. 48

(Zastrzeżenie się zmiany w programie)

7.00 Dziennik poranny; 8.35 „Szalona” VI rozdz. powieści J. Ig. Kruszczyńskiego; 8.50 Muzyka; 12.03 Wiadomości popołudniowe; 12.15 „Z mikrofonem po kraju” — „W największej w Polsce fabryce sody Solway”, reportaż dziękowy; 12.30 Koncert dla młodości; 14.00 Sonata Organowa Tadeusza Paciorekiewicza w wykon. Kompozytora; 14.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; „Jak śpiewają dzieci francuskie”; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Rola gier i zabaw w życiu dzieci”; 15.00 Notowania giełdowe; 15.05 Muzyka z płyt; 15.10 Reportaż: „W kuźni nowego Poznania”; 15.20 Koncert rozrywkowy; 16.40 „Najpiękniejsze opery” — „Carmen” Bizeta — aud. dla młodości; 17.00 „Melodie operetkowej”; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.15 Audycja rozrywkowa; 18.45 „Szalona” VI rozdział; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Audycja Chopinowska w wykon. Jana Eklara; 22.00 Muzyka lekka; 22.45 Koncert żywe; 23.00 Ostatnie wiadomości.

SZTANDARY

chorągwie

paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, Garbary 20

Telefon 39-05

Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ p1332

WEŁNA

Crestad Biatecki

Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany

Włóczka w różnych kolorach stale na składzie.

Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57

Oddział w Jędrzejowie, ul. Cworcowa 55 — Tel. 33-13

tura czynne od 8—15-tej, w soboty od 8—13-tej

Pracownia w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządzeniem Państw. w Poznaniu — K—4906

Transport

Samochodami, magazynem, bezczynnie dysponuje — Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 4191

Matrymonialne

Kupiec, lat 40, zdrowy, przystojny dobrze uosobiony, bez nalogów, posiadający własny sklep, większe nieruchomości, szuka odpowiedniej żony, kulturalnej, zgrabnej, średniego wzrostu. Oferty nr 432 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c729

Panna, 45 lat, samodzielna, z dobrego rodu, z braku znajomości pragnie zapoznać uczynnego pana. Cel ścisłe matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 4620

Wzdowiec, lat 38, bezdzietny, żułki kupiec, pozna pańią do lat 40 (wdowy mile widziane). Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 4621.

Szczęśliwie kojarzy małżeństwa Koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna. Wszyam informacje „Biuletyn Matrymonialny” kwestionariusze. Załączyć trzy znaczki, Poznań skrytka 226. p1407

Gwałtu co się dzieje!

Drogi Redaktorze!

Tak dalej nie może być! Wstydzi się Redaktora, za „Głos”, za tutejszy świat naukowy — jednym słowem za te nasze kulturalne i umysłowe rogatki. Tam, panie, na szerokim świecie, aż huczy od zawrotnych idei, a u nas co? Marazm, nuda, bagienko, stojąca woda, zapiecek. Dlaczego?

Ostatnio cała Polska żyje pod wrażeniem epokowych badań jednego ze współpracowników znakomitego „Przekroju”. Bawiąc w Afryce podróżnik ten odkrył największą tajemnicę czarnych: ich umiejętność przemieniania się w zwierzęta! Jeżeli już nie ma u nas ludzi o światlejszych horyzontach, którzy byliby zdolni dokonać równie wartościowego odkrycia, to dlaczego — pytam się — pan Redaktor przemilcza zazdrośnie triumfy naukowe innych?

„Opowieść o dziwnych zdarzeniach — pisze ów korespondent „Przekroju” — które na własne oczy widziałem, lub których autentyczność nie ulega żadnej wątpliwości.”

Fakt I: Dzięki słoni z dzungli na polecenie Murzyna umiającego rozmawiać po słońsku, wykonuje całą serię skomplikowanych porużeń, ściśle według ustalonej kolejności. Między innymi przewraca trąbą butelkę ginu (widząc oburzony tym, że była na wprost opróżniona).

Fakt II: Czarna Akaba idzie się kąpać, przemienia się w krokodyla i obala się. Biały myśliwy strzela, trafia krokodyla w tylną lewą łopatkę. Po pewnym czasie Akaba wraca do ludzkiej postaci i biali odnajdują go ranionego kulą w lewą nogę.

Zelektryzowany do najwyższego stopnia tymi faktami, „których autentyczność nie ulega żadnej wątpliwości”, proszę o natychmiastowe przedrukowanie mojego listu i odpowiedź, czy tutejszy świat naukowy zechce w obliczu nich nadal upierać się przy przestarzałych materialistycznych teoriach z epoki romantyzmu, czy też uzna lojalnie idealistyczne odkrycie dzisiejszych czasów za realizm?

Bo jeśli — czytałem w dodatku „Świata” cegiełki ludzkiego ciała są w gruncie rzeczy jedynie jakimś tam ładunkiem elektrycznym, to i krokodyl jest elektrycznością, tylko zapewne trochę inną. Wład Akaba, chcąc przemienić się w krokodyla — ja wiem — może po prostu włączyć sobie w puszczy trochę więcej wolt?

Swoją drogą i u nas robi się coś nieośm na tym polu. Pewien nasz uczony myśliciel mądry jak sowa i zagawony jak Sokrates, zaczyna ostatnio widzieć przed oczyma białe myszy i nie ulega żadnej wątpliwości, że wkrótce się w jedną z nich przemieni. Ktoś inny znów, pewien Dostojny Kacyk Biurokrata, według powszechnej opinii, częściej jest osłem, jak człowiekiem.

Tylko się nie umiemy reklamować!



MINI

Nowiny Sportowe

Miedzy sznurami ringu

ZZK (Poznań) — Sremski KS 9:7

Towarzyski mecz bokserski powyższych drużyn w Srebie w dniu 14 bm. przyniósł następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy ZZK):
W. pap. — Cobański przegrał na punkty z Walczakiem.
W. musza — Kochlewski został wypunktowany przez Górnego.
W. kogucia — Gensler znokautował Jaworowicza.

W. piórkowa — Maciejewski wypunktował Wichlaczka a Nowicki Pociąka.
W. lekka — Musiał pokonał na punkty Fortuniaka.
W. półśrednia — Kaźmierczak wygrał przez k. o. z Maciejewskim.
W. półciężka — Kłód uległ w 1 starciu przez k. o. Słomińskiemu.

LKS gromi MKS (Gdynia) w Gdańsku 12:4

W Gdańsku przy udziale około 8 tys. widzów odbyło się pierwsze spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski z grupy finałowej między zespołami: LKS (Łódź) i MKS (Gdynia). Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem LKS-u w stosunku 12:4. Wyniki techniczne — na pierwszym miejscu zawodnicy LKS-u.) W wadze muszej Kamiński, po ciekawej walce uległ nieznacznie Sowińskiemu. W wadze koguciej Stasiak wygrał z młodym i obiecującym Gignalem. W wadze piórkowej Marcinkowski odniósł zdecydowane zwycięstwo punktowe nad Golińskim. W wadze lekkiej Antkiewicz, przesunięty

o kategorię wyżej pokonał Bonikowski. W półśredniej Olejnik wygrał zdecydowanie ze Skierką. W wadze średniej Szymankiewicz uległ nieznacznie na punkty Pisarskiemu. W wadze półciężkiej Zylis odniósł punktowe zwycięstwo nad Lickiem wreszcie w wadze ciężkiej Niewadził znokautował w drugiej rundzie Mechlińskiego. (i)

Kto będzie mistrzem drużynowym w klasie B?

Tegoroczne mistrzostwa drużynowe bokserskie w klasie B zgromadziły na starcie 13 drużyn, w tym 4 poznańskie i 9 prowincjonalnych.

Rozgrywki eliminacyjne odbyły się w 4 grupach i miały na celu wyłonienie drużyn do walk finałowych.

Przeprowadzone zawody w poszczególnych grupach ustaliły następującą kolejność drużyn:

Grupa I: 1) Zjednoczeni (Poznań) 6 punktów; 2) Zryw (Leszno) 6 p.; 3) RKS Wągno (Zielona Góra) 0 p.

Grupa II: ZZK (Ostrów) 7 p.; 2) Zryw (Krotoszyn) 7 p.; 3) Warta II (Poznań) 6 p.; 4) RKS Bielarnia (Kalisz) 4 p.

Grupa III: 1) Zryw (Poznań) 5 p.; 2) KS Obrą (Zbąszyń) 4 p.; 3) Zieloni (Zielona Góra) 3 p.

Grupa IV: 1) Szamotulski Klub Sportowy 8 p.; 2) Sremski Klub Sport. 2 p.; 3) Społem (Poznań) 2 p.

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się drużyny: Zjednoczeni (Poznań), Zryw (Poznań), Zryw (Krotoszyn), ZZK (Ostrów), Zryw (Leszno) i Szamotulskiego KS.

W ub. piątek odbyło się w sekretariacie ZOZB losowanie pierwszej kolejki rozgrywek finałowych, które wypadło następująco (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy zawodów):

21 marca: Zryw (Leszno) i Zjednoczeni, Szamotulski KS i ZZK, Zryw (Krotoszyn) i Zryw (Poznań);

4 kwietnia: Zryw (Leszno) i Szamotulski KS, Zjednoczeni i Zryw (Krotoszyn), ZZK (Ostrów) i Zryw (Poznań);

11 kwietnia: Zryw (Krotoszyn) i Zryw (Leszno), Zjednoczeni i ZZK, Szamotulski KS i Zryw (Poznań);

18 kwietnia: Zryw (Leszno) i ZZK, Zjednoczeni i Zryw (Poznań), Zryw (Krotoszyn) i Szamotulski KS;

25 kwietnia: Zryw (Poznań) i Zryw (Leszno), Szamotulski KS i Zjednoczeni, ZZK (Ostrów) i Zryw (Krotoszyn).

Terminy drugiej kolejki spotkań finałowych wyznaczono na 6, 17, 23 i 30 maja oraz 6 czerwca br.

Spotkania finałowe o drużynowe mistrzostwo klasy B odbędą się w znacznym stopniu ruch na ringach prowincjonalnych i przyczynią się do dalszej propagandy sportu bokserskiego w terenie. (al)

Ukaranie bokserów

Zawodnik ZZK-Poznań, Grzelak Franciszek podpisał karty zgłoszeń aż do 4 klubów, co oczywiście jest sprzeczne z przepisami. POZB ukarał Grzelaka za to wykroczenie 3-miesięczną dyskwalifikacją.

Nowacki Lech, zawodnik RKS Bielarnia-Kalisz wystąpił mimo dyskwalifikacji w barwach swego klubu pod fałszywym nazwiskiem. Sprawa się jednak wydała i POZB nałożył na Nowackiego dalsze 6 miesięcy dyskwalifikacji.

Zawodnicy „Zryw”-Leszno Tulewicz Edward i Tatarski Henryk zachowali się wysoce niesportowo na zawodach Zryw — Zjednoczeni, rozegranych 1 lutego br. w Lesznie. Wydział Sportowy POZB udzielił im za to surowej nagany. (al)

Natalia Kruszonka-Bukowiecka

RUBIEŻ

Do miasteczka powiatowego Rubież na Ziemiach Odzyskanych przybyła grupa osiedleńców z województw centralnych i repatriantów z Bugu. Obok zwykłych karierowiczów i awanturników, pragnących obłowić się na łatwo zdobytych posiadłościach, spotykamy pionierów-ideowców, którzy w trudzie codziennej pracy organizują życie gospodarcze i kulturalne miasteczka. Tej ostatniej grupie przewodzi młody entuzjasta starosta Nieczyński. Jego współpracownikiem jest m. in. dr Szary, repatriant z Lwowa, pełniący od samego początku funkcję dyrektora Szpitala Miejskiego.

Tej nocy z 18 na 19 kwietnia gdy Kupciał w łoskocie obrony radzieckiej stwierdził: „możemy spać spokojnie”, Szary nie zmużył oka. Chwilowy zapach znikł, Przekraczała granicę wyobraźni możliwość pracy w podobnych warunkach.

Nazajutrz obchodzili: Nieczyńskim miasto. Starosta wysłuchał uważnie doktora. Szary miał zwyczaj mówić nieco monotonię, co drażniło lotny umysł Mariana. Przerwał mu w pewnym momencie wstawy i wskazał na rzekę.

— Widzi pan, kochany doktorze ten most?

Żelazne przęsła leżały w wodzie. Kilkanaście metrów dalej po drewnianym moście zbudowanym przez Rosjan turkotały jakieś wózki.

— Widzę, ale nie wiem co pan ma na myśli?

— Ja się cieszę, że ten piękny most jest zwalony. Dumni Niemcy chcieli przeszkodzić zdobyciu miasta. Cieszę się, bo most, który tu powstanie będzie polskim mostem, cieszę się z ruin, bo domy które wybudujemy będą polskimi domami. Przez Polaków, dla Polaków wzniesione. Pan się dziwi doktorze?

Jechałem do Rubieży z pewną obawą, że może miasto ominęły losy wojny i wejdziemy w gotowe. Wtedy nikt z nas nie doceniłby zmiany historii, nie zapłonął ogniem czynu dla tej ziemi, nie pokochał Zachodu!

Moja matka mówiła mi nieraz, że więcej ode mnie kochała moją dawną zmiarą siostrę, którą rodzila w okropnych bólach trzy dni. Ja podobno przyszedłem na świat łatwo, z wizytą jakbym to nazwał. Może źle myślę, ten ogrom zniszczeń, to morze pracy jakie nas czeka upewnia mnie, że złączymy się z Rubieżą naszym wysiłkiem, wolą i naszą twórczością.

Czy pan zna silniejsze uczucie niż tworzenie doktorze? Czy pan zna piękniejsze słowo? Jedyny wyraz, który nas czyni podobnymi do Stwórcy.

Musiał je pan poznać wtedy, gdy spod pana dloni dokonujących za-



— Kończę już rozmowę, moja droga, bo wiesz przecież jaki niecierpliwy ostatnio zrobił się mój mąż...

Rozwój lotnictwa cywilnego w Związku Radzieckim

Związek Radziecki obchodzi obecnie 25-lecie istnienia swego lotnictwa cywilnego. Pierwszą linią komunikacyjną dla pasażerów była linia Moskwa—Niżnij Nowgorod o długości 420 km. Od tego czasu sieć rozwinęła się do tego stopnia, że Moskwa jest połączona z wszystkimi stolicami republik związkowych i ważniejszymi miastami ZSRR, a w 1950 roku długość linii lotniczych wyniosła 175 tys. km. W latach wojny lotnictwo cywilne dostarczyło Czerwonej Armii znakomitych pilotów. Walczyli oni dzielnie na wszystkich frontach Europy. Powojenna powietrzna flota pasażerska liczy ponad 250 lotników—„milionerów” tj. pilotów którzy przebyli już ponad milion km trasy. Większość z nich obchodzić będzie wkrótce 25-letni jubileusz swej prac. Wśród nich znajduje się znakomity lotnik Nowikow, przyjaciel legendarnego Czakotawa. Nowikow ma za sobą już 3 miliony km i latał na aparatach 30 różnych typów. Dokonał on otwarcia wielu linii powietrznych w Zw. Radzieckim

Drugim niemiernie znanym lotnikiem jest Taran, który w czasie wojny 270 razy przekraczał linię frontową. Bohaterem ZSRR i Jugosławii jest lotnik Szornikow, który brał udział w operacjach wywiezienia marszałka Tito z okrażeń w czasie wojny.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Irena Łukasiewicz. „Co powinniśmy wiedzieć o pierwotniakach?”

Zasługa autorki jest niewątpliwie, że w niewielkim zeszycie podaje bogaty przegląd zwierząt jednokomórkowych, dostępnych dla naszego oka tylko przy pomocy mikroskopu a mających znaczenie, z którego przeciętny człowiek nie zdaje sobie sprawy. Ciekawy wstęp do zagadnień życia zwierząt.

Zeszyt opatrzony 12 rysunkami, zawiera ponadto niezbędne wiadomości o mikroskopie ciekawe przypomnienie treści i literaturę tematu.

Irena Łukasiewicz. „Pierwotniaki pasożytnicze”.

Zofia Dymowska. „Komar i jego rola w przenoszeniu malarii”.

Dwa zeszyty z cyklu: „Zwierzęta pasożytnicze i roznoszące choroby” zaznajamiają nas z odkryciami wiedzy w dziedzinie przyczyn niektórych chorób, będących klęską ludzkości. Choroby wywoływane przez pierwotniaki, a roznoszone przez inne zwierzęta, występują i w naszym kraju. By je zwalczać w zarodku, ustrzec się przed nimi, trzeba posiadać przynajmniej najogólniejsze wiadomości o nich. Ten postulat spełniają wymienione zeszyty swą treścią, ilustracjami i przypisami.

Melityna Gromadzka. „Ptaki pożyteczne i ich ochrona”.

Melityna Gromadzka. „Owady pożyteczne”.

Wiadomo ogólnikowo, że istnieją ptaki i owady, które na tle walki w przyrodzie spełniają ważną rolę użyteczną. Warto poznać ten temat bardziej szczegółowo, by wziąć czynny udział w ochronie pożytecznych ptaków i owadów. Na szczególną uwagę zasługują interesujące przykłady organizowania przez człowieka akcji zwalczania szkodników przez owady drapieżne.

Roman J. Wojtusiak. „Społeczeństwo pszczoły”.

Temat mówi sam za siebie. Pszczoły mają swych przyjaciół i pośród laików. Ich życiu społecznemu poświęcał długie lata badań przyrodniczy i myśliciel. Autor wyzerpuje najważniejsze szczegóły o budowie, życiu i obyczajach pszczoły w sposób rzeczowy a przyciągający uwagę czytelnika.

Biologia zwierząt w ujęciu popularnym

Warto sięgnąć po nowe publikacje „WIEDZY POWSZECHNEJ” z wymienionego działu, gdyż mamy do czynienia nie z teorią i wykładem typu podręcznikowego, a z ciekawymi zagadnieniami, ważnymi z punktu widzenia zdrowia, gospodarki, socjologii i wielu innych. Na podkładzie naukowym autorzy publikacji dają nam bardzo interesujące problemy o praktycznym znaczeniu.

rze, którzy powoli osiedlali się w Rubieży nie chcieli pracować w takich warunkach. Zmieniło się dopiero po przywiezieniu więźniów z Ravensbruecku przed tym jeszcze zarumieniał służy tragiczny apel Szarego.

Henryk wyjął z teczek, starannie złożonych afisz. Pamiętał jak trudno mu było go napisać, a jak łatwo i obojętnie czytali go mieszkańcy Rubieży.

„POMOCY!”
Wola zamierzająca instytucja z trudem powstała Szpital Miejski dla wszystkich:

1. Stronictw narodowych, 2. Organizacji Społecznych, 3. Instytucji państwowych i całego narodu.

Nie dajcie ginąć!
Musimy przestać myśleć dotychczasowymi kategoriami. Musimy zdać nareszcie egzamin dojrzałości, a wraz z tym niech będzie hasło: „nie dajcie ginąć instytucjom o tak ważnych zadaniach społecznych jak Szpital Miejski”.

Potrzebna nam natychmiastowa pomoc doraźna.

Nie mamy nic prócz 300 chorych, nagich, zgłodniałych, umierających. Ich nędza jest zachłanna — potrzebują wszystkiego Oracyjne mowy muszą ustąpić miejsca faktom.

Kontrast — dzisiaj zabawy, tańce, śmiech i w tym samym czasie umierają instytucje o charytatywnych zadaniach

Apelujemy do wszystkich!
Nie dajcie ginąć! Potrzeba nam żywności, bielizny, sił pielęgniarskich świadomych swych zadań, silnych duchem!

Obywateli m. Rubieży prosimy o ratunek!

Łaskawe datki przyjmuje Zarząd Szpitala, ul. Armii Polskiej 116”.

Ktoś zapukał do drzwi. — Proszę — zawołał Szary, chowając dokument.

— Panie doktorze, jakiś Pniak chce się z panem widzieć.

— Pniak — ucieszył się Henryk. — Niech wejdzie. A pani niech się wreszcie nauczy przyzwyczajenia wyrażać, nie jakiś Pniak, ale pan lub obywatel Pniak.

Nie znośił tych dziewczyn szpitalnych, które nie wiadomo skąd zgłaszały się do pracy najczęściej okradając chorego i po miesiącu uciekały z posady.

— Co się tobie na litosc boską stało? — przeraził się, gdy Wojciech podał mu na powitanie obandażowaną rękę.

— Lewa także zraniona? Wypadek? Niezłazęście?

— Usiądź lepiej nim usłyszysz. Samemu mi się w głowie mąci do tej pory.

Dyrektor włożył w usta papieroś, zapalił. Większość pionierów z pierwszej grupy była ze sobą po imieniu. Doktor specjalnie polubił Pniaka od czasu, gdy mu bezinteresownie naprawił światło w prowizorycznym i obecnym Szpitalu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W obronie zarastających

Kto z Czytelników jest mężczyzną, zrozumie wagę, znaczenie i doniosłość poruszonego tu problemu. Chodzi o sprawę golenia. Ściśle: golenia nożykami do golenia.

Istnieje liczna grupa golących się, którzy nie wiadomo z jakich przyczyn nie posiadli sztuki usuwania zarostu z pomocą brzytwy. Zmuszeni są z tego powodu używać tzw. żyłetek. Żyłetka jest to prostokątny kawałek cienkiej blachy, z kilkoma otworami w środku, której zewnętrzne krawędzie są nieraz tak ostre, jak wymiana zdań między przedstawicielami narodów milujących pokój.

Na nieszczęście jednak w większości wypadków ostrość ustępuje miejsca tępotcie (mówimy o żyłetkach!). Stąd tragedie i melodramaty. Dopóki drogiego posiadały zapasy nożyków zagranicznych, sprawa nie przedstawiała się tak tragicznie. Amerykańskie goliły jako tako. Dziś natomiast czy to „Bałtyk”, „Szwedzka Stal” czy inne, za 7, 8, 10 czy 12 złotych — wszystkie zamiast golić wyrwyją zarost żywcem wraz z cebulkami.

Jeżeli dawniej jedną żyłetką można było oskrabac się 3 do 5 razy, tak dzisiaj do ogolenia jednej twarzyczki potrzeba co najmniej 3—5 żyłetek.

Zdarza się i tak: opakowanie jest nowiuteńkie, a nożyk w nim używany kombinatorów, którzy uprawiają ten nieladny proceder, jeżeli już nie można ukarać, to trzeba przynajmniej pouczyć, by ostrzyli stare żyłетки starannie niż dotychczas! Albowiem zło, jakie wyrządzają społeczeństwu jest przeogromne. Z powodu kiepsko ogolonych twarzy — jak podaje statystyka — co 15 urzędnik w Polsce traci posadę, a co 4 młodzieniec narzeczoną. Zużyty przy tym niepotrzebnie czas oblicza się na miliony pracogodzin.

Czy tak można? Zwłaszcza w dobie wysiłku pracy? Stąd wniosek końcowy: przysłałoby się trochę więcej kontroli nad przemysłem żyłetkowym! Ze swej strony zapowiadamy, że będziemy surowo tępić sprzedaż tępych żyłetek, i ostro domagać się, by były one jak najostrzejsze. Leży to w dobrej pojętym interesie zarówno mężczyzn jak i blondynów o słabszym zarobku.